

## Plany roczne przed terminem

KATOWICE (PAP)  
WĘGIEL

Na przeszło tydzień przed terminem górnicy kopalni Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wykonali tegoroczne zadania wydobywcze. Do końca roku wydobydą oni dodatkowo około 180 tys. ton węgla.

Niestety, większość zjednoczeń przemysłu węglowego ma nadal poważne niedobory w wydobywaniu.

O wykonaniu planu rocznego zameldowali też górnicy trzech dalszych kopalni. Są to: „Wujek”, „Sośnica” i „Concordia”. Tym samym tegoroczne zadania wydobywcze wykonało już łącznie 37 kopalni.

### STAL

27 bm. stalowne hut, podległe Centr. Zarz. Przem. Hutniczego zameldowały o przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcji stali. Do końca br. stalowne tych hut wypotia ok. 35 tys. ton stali ponad plan.

### MASZYNY GÓRNICZE

Również przed terminem wykonały roczny plan produkcji zakłady, podległe Centr. Zarz. Budowy Maszyn Górniczych w Bytomiu. Do końca roku zakłady te wyprodukują dodatkowo ilości maszyn i urządzeń górniczych wartości ok. 50 mln. zł.

## Ponad 30 typów maszyn rolniczych produkować będą wielkopolskie PGR

Z początkiem przyszłego roku zakłady naprawcze PGR w Kościanie, Chodzieży, Szamotułach, Międzychodzie, Jarocinie i Dobrzycy oraz 5 warsztatów zespołowych w woj. poznańskim rozpoczynają produkcję nowych i ulepszonych maszyn rolniczych wg projektów racjonalizatorów z PGR Wielkopolski. Produkowane tu będą m. in. nowe typy silosów-kombajnów do kukurydzy, spychacze do słomy i siana, rozgarniacze redlin, wydrążarki do nasion ogórków, agregaty do mechanicznego workowania i ważenia zboża.

Jak się oblicza, produkcja w warsztatach PGR obejmie ponad 30 zatwierdzonych już prototypów maszyn i urządzeń, a ogólna liczba wyprodukowanych w 1957 r. tych maszyn i urządzeń wyniesie około 2,5 tys. sztuk.

Cena 20 gr

Nakład 98 930



Dzieci i kobiety

— str 4

Rok XII Wydanie AB

Poznań, sobota 29 XII 1956

Nr 310 (4019)

# Klasyfikacja gleboznawcza będzie definitywnie załatwiona w 1960 r.

(Inf. wł.)

Jak poinformowało prasę Ministerstwo Rolnictwa — klasyfikację gleboznawczą w całym kraju przeprowadzono do tej pory na obszarze jednego miliona i 116 tysięcy hektarów. Plan w tym zakresie wynoszący 2 miliony ha nie został więc wykonany z powodu braku dostatecznej ilości geodetów. Na 25 powiatów przewidzianych w planie — całkowicie zakończono klasyfikację tylko w sześciu. Ministerstwo Rolnictwa przewiduje, że definitywne zakończenie klasyfikacji gleboznawczej gruntów w całym kraju nastąpi w 1960 r.

W naszym województwie klasyfikację gleboznawczą przeprowadzono w 1956 r. jedynie w powiecie gnieźnieńskim z tym, że sporządzenie rejestrów zakończonych będzie dopiero w dniu 31 marca. Na rok 1957 przewiduje się w woj. poznańskim przeprowadzenie klasyfikacji w 10 powiatach pod warunkiem, że instytucje naukowe „wypożyczą” Woj. Zarządowi Rolnictwa pracujących tam fachowców. Jeżeli to się nie uda, to siłami WZR przeprowadzi się klasyfikację tylko w pięciu powiatach: jarocińskim, pleszewskim, międzychodzkiem, wolsztynie i krotoszyńskim.

Krzywy wielkopolskich chłopów — spowodowane klasyfikacją społeczną — zostaną naprawione na podstawie uchwały Prezydium WRN, która przewiduje wymiary świadczeń rzeczowych na rok 1957 w o-

parciu o klasyfikację przedwojenną.

Na tym tle istnieje jednak na wsi — jak nas poinformował kierownik WZR, inż. Piotrowski — sporo nieporozumień. Wielu rolników pojęło treść uchwały Prezydium WRN w ten sposób, że zastosowana będzie 8-klasowa niemiecka klasyfikacja katastralna, dokonana pod koniec XIX wieku. Trzeba więc z całym naciskiem wyjaśnić jeszcze raz, iż wspomniana uchwała wprowadza system klasyfikacji z lat 1935—1939 i że obowiązować ona będzie w okresie przejściowym, to znaczy do czasu przeprowadzenia powszechnej klasyfika-

cji gleboznawczej. Uchwała Prezydium WRN podyktowana została wyłącznie chęcią natychmiastowego przyjęcia z pomocą wsi wielkopolskiej, celem zlikwidowania krzywdzących skutków tzw. klasyfikacji społecznej.

Interesujących się bliższymi szczegółami zarządzeń wykonawczych do uchwały WRN odwołamy do najbliższego numeru „Poradnika Gospodarskiego”, gdzie będzie wydrukowany obszerny artykuł oświetlający wyczerpująco całe zagadnienie klasyfikacji gruntów i wymiaru świadczeń rzeczowych na rok 1957. (ktj)



## KTO I CO?

Na ankietę Agencji Robotniczej: „Co chcielibyście powiedzieć wyborcom o swych zamiarach poselskich?” — prof. dr Julian Hochfeld (kandyduje w Kielcach) odpowiedział:

— Gdybym został wybranym posłem, chciałbym w Sejmie poświęcić się dwóm grupom zagadnień — zresztą zgodnie ze swymi dotychczasowymi zainteresowaniami: sprawom polityki zagranicznej oraz własnej sprawie utrwalenia i pogłębienia dotychczasowych osiągnięć walki o demokrację i prawną państwowość w instytucjach ustrojowo-politycznych i w obyczajach sejmowych. Chciałbym jednak również pozostać wierny praktyce walki o prawo i sprawiedliwość w wypadkach indywidualnych — praktyce poselskich interwencji. Myślę wreszcie, że żaden z posłów nie będzie mógł pominąć w swych zainteresowaniach problemów gospodarczych — na pierwszy ogień choćby takich, jak sprawa zapobieżenia nawet przejściowemu bezrobociu.

### TROCHE CYFR

W ciągu pierwszych sześciu dni od chwili wyłożenia list wyborczych sprawdziło je 7098 osób (w Poznaniu). Z pięciu dzielnic miasta największą ilość osób uprawnionych do głosowania, bo 71 953, posiada Grunwald, ale tu właśnie mieszkańcy o-

# Trybuna Wyborcza

kazali najmniejsze zainteresowanie dla list wyborczych, gdyż sprawdziło je zaledwie 409 osób wnosząc 16 reklamacji. Najliczniej listy sprawdzane na Nowym Mieście. Najwięcej reklamacji (aż 82) zgłoszono na Starym Mieście. Na Jeżycach nie wniesiono ani jednej reklamacji.

### PRZYNALEŻNOŚĆ PARTYJNA, ZAWODY...

Dokonaliśmy dla naszych Czytelników pewnej interesującej statystyki. Z list, które niżej przytoczamy — można będzie zorientować się, jacy ludzie będą reprezentowali w Sejmie nasze województwo.

Jak wiadomo — ogólna suma mandatów przypadająca na 9 okręgów wyborczych Wielkopolski wyraża się liczbą 37. Z listy Frontu Jedności Narodu zgłoszono 58 kandydatów.

W liczbie tej znajdują się:

|               |    |
|---------------|----|
| Członków PZPR | 28 |
| Członków ZSL  | 15 |
| Członków SD   | 5  |
| Bezpартyjnych | 10 |

## SPRAWDŹ

CZY NIE POMINIĘTO CIEBIE W SPISIE WYBORCÓW

A oto w jaki sposób kształtuje się skład zawodowy kandydatów: Nauczyciele 15, Działacze społeczni-polityczni 6, Rolnicy 8, Robotnicy 2, Rzemieślnicy 2, Handlowcy i bankowcy 3, Dziennikarze i literaci 3, Prawnicy 2, Ministrowie 2, Lekarze 2, Naukowcy 3, dyr. zakł. przem. 7.

Jak widzimy — niemal wszystkie środowiska będą miały swoich reprezentantów w Sejmie. Oczywiście — zestawienie to nie jest dokładne. Jeśli chodzi np. o robotników — są oni wliczeni m. in. pod pozycję działaczy, dyrektorzy.

(tyb)

### Z JAROCINA...

Wolno przebiega sprawa dążeń przez wyborców spisać uprawnionych do głosowania w powiecie jarocińskim. Do chwili obecnej na 3587 uprawnionych do głosowania spisy sprawdziło 1574 osoby. W Zerkowie nikt dotychczas nie sprawdził wyłożonych list.

### WAGROWIECKI KALENDARZYK

Do Skoków przyjadą 2. i 1. 1957 roku ob. ob. Hudak i Wit-

tek, 4. 1. do Kopalni Soli w Wapnie — Hudak i Gawrych. W Damaszku w dniu 3 stycznia 1957 roku na zebraniu przybędą kandydaci Gawrych i Wittek. (kdw)

### SPOTKANIE

#### W RAWICZU

W Powiatowym Domu Kultury w Rawiczu odbyło się 20 bm. zebranie katolików powiatu rawickiego. Tematem zebrania było omówienie aktualnych spraw na tle sytuacji wewnętrznej kraju, które przedstawił K. Kaczmarek z Sarnowej.

W czasie referatu Kaczmarek przybliżył na zebraniu kandydaci na posłów: dr Marian Kowalski z Leszna oraz chłop Ludwik Naglik z Pakosławia. Przedstawili obaj swoje zamierzenia i plany w przyszłym Sejmie.

— Rola posła w przyszłym Sejmie będzie trudna, zważywszy, że nie będzie to Sejm stale podnoszący tylko rękę — stwierdził między innymi dr K.

Jako drugi z kandydatów przedstawił się zebraniom chłop ze wsi Pakosław z powiatu rawickiego, działacz młodzieżowy i spółdzielczy, Ludwik Naglik. (wt)

Seniorem wśród odznaczonych powstańców jest 88-letni Piotr Różeński z Gniezna. Widzimy go na zdjęciu w chwili, gdy przewodniczący Rady Państwa dekoruje go orderem „Sztandar Pracy” II klasy.

Fot. (3): K. Przychodźki

## Garnizonowy szpital w Koszalinie przekazany lecznictwu cywilnemu

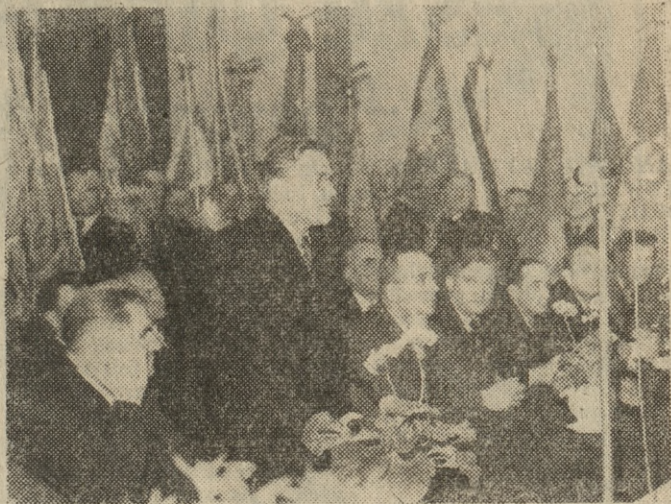
KOSZALIN (PAP)

Jedną z najdotkliwszych bolączek mieszkańców Koszalina — brak odpowiedniego szpitala zabezpieczającego potrzeby lecznictwa ludności, została obecnie rozwiązana.

Ministerstwo Obrony Narodowej, uwzględniając prośbę miejscowego społeczeństwa, przekazało lecznictwu cywilnemu dotychczasowy szpital garnizonowy w Koszalinie, przewidziany na 600 łóżek z pełnym wyposażeniem i urządzeniem.



## W hołdzie wielkopolskim powstańcom



27 bm. w godz. popołudniowych w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbyła się akademicka, którą zajął prezes Okr. Zarządu ZBoWiD — Henryk Mazur. Przerwał on swoje przemówienie dwukrotnie. Pierwsza przyczyna to minuta ciszy, którą uczczono pamięć poległych powstańców. Po raz drugi pauzował, kiedy na sali zabrzmiało tradycyjne „Sto lat...” odśpiewane na cześć żyjących uczestników powstania.

Z kolei głos zabrał przewodniczący Rady Państwa — A. Zawadzki.

(Przemówienie podajemy na stronie 2).

Duże wrażenie na zebranych wywarła namiętna, pełna pasji wypowiedź dr. Bolesławskiego — jednego z uczestników powstania. Jesteśmy dumni i szczęśliwi — powiedział on m. in. — że przypada nam w udziale przyznac choć skromny wkład do historii walk wyzwoleniczych narodu polskiego.

Akademie zakończyły występy artystyczne w wykonaniu artystów Opery i teatrów dramatycznych oraz orkiestry wojskowej i chóru „Arión”.

## Ku czci pierwszego poległego powstańcy

W zwartych szeregach, poprzedzonych orkiestrą wojskową, przybyli na narożnik ulic: Franciszka Ratajczaka i 27 Grudnia powstańcy wielkopolscy. Tutaj na ścianie domu widniała przykryta biało-czerwoną flagą, tablica pamiątkowa ku czci pierwszego poległego powstańcy — Franciszka Ratajczaka. Przy dźwiękach hymnu narodowego przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki przeszedł przed kompanią honorową Wojska Polskiego, następnie przewodniczący Prezydium MRN — Franciszek Frackowiak dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej. Widnieją na niej słowa: „Cześć pamięci Powstańców Wielkopolskich! 27 grudnia 1918 r. poległ w tym miejscu w walce o wyzwolenie Ojczyzny syn Ziemi Wielkopolskiej — Franciszek Ratajczak”. Przy tablicy wartę honorową zaciągnęli żołnierze Wojska Polskiego, obok nich zajęli miejsca bracia Fr. Ratajczaka i najbliższa rodzina.

Na zakończenie uroczystości Aleksander Zawadzki powitał rodzinę Franciszka Ratajczaka, następnie udali się wszyscy do Domu Żołnierza na żołnierski obiad. (V)

W Sali Marmurowej Prezydium MRN w Poznaniu wypełniona była w ub. czwartek po brzegi powstańcami wielkopolskimi. Stół prezydencki, przy którym na honorowym miejscu zasiadł przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, otoczony został półkolem sztandarami kół powstańców i ZBoWiD. Powszechną uwagę zebranych zwracał ciemnoczerwony sztandar ze złotym orłem na szczycie drzewca. To pamiątkowy sztandar, który w pamiętym roku 1919 wyciągnął powstańcom nasz wielki pianista — Ignacy Paderewski.

Po udekorowaniu ponad 200 powstańców wysokimi odznaczeniami państwowymi, udali się wszyscy do sąsiedniej sali, aby wypić tradycyjną lampkę wina. Wzniesiono okrzyk na cześć Aleksandra Zawadzkiego i odśpiewano „Sto lat”. Jednak przewodniczący Rady Państwa natychmiast sprostował toast: — „Kto ma żyć? Naturalnie, że powstańcy wielkopolscy”. I po raz drugi zebrani odśpiewali tradycyjną pieśń. Nie brak było i toastu na zdrowie przewodniczących naszych rad narodowych, i tutaj Aleksander Zawadzki uzupełnił: „I niech Wam dadzą mieszkania!” Głośnie oklaski świadczyły o słuszności tej uwagi.

W miłym nastroju upłynął żołnierski obiad w sali Domu Żołnierza. Wzięli w nim udział odznaczeni powstańcy i zaproszeni goście z Aleksandrem Zawadzkiem na czele. Wznosząc toast na cześć powstańców, A. Zawadzki powiedział: „Dzisiejsza uroczystość ma duże znaczenie nie tylko dla Ziemi Wielkopolskiej, ale dla całej Polski, odwraca bowiem kartę zapomnianej historii, którą pisaliście własną krwią i walką. Wnieśliśmy toast za wszystkich powstańców wielkopolskich, i tych, którzy są tutaj obecni, jak również i za tych, którzy, rozsiadli po całej Polsce i szerokim świecie, nie mogli wziąć udziału w tej podniosłej uroczystości.

W miłym nastroju upłynął żołnierski obiad w sali Domu Żołnierza. Wzięli w nim udział odznaczeni powstańcy i zaproszeni goście z Aleksandrem Zawadzkiem na czele. Wznosząc toast na cześć powstańców, A. Zawadzki powiedział: „Dzisiejsza uroczystość ma duże znaczenie nie tylko dla Ziemi Wielkopolskiej, ale dla całej Polski, odwraca bowiem kartę zapomnianej historii, którą pisaliście własną krwią i walką. Wnieśliśmy toast za wszystkich powstańców wielkopolskich, i tych, którzy są tutaj obecni, jak również i za tych, którzy, rozsiadli po całej Polsce i szerokim świecie, nie mogli wziąć udziału w tej podniosłej uroczystości.

## Ofiarna postawa kolejarzy w walce ze śnieżycą

WARSZAWA (PAP)

Niespodziewane opady śniegu, zademka i nagły spadek temperatury spowodowały zakłócenia w ruchu pociągów dalekobieżnych, podmiejskich i w komunikacji samochodowej.

Śnieżycą, szczególnie w węzle kutnowskim, uniemożliwiła regularne i terminowe wypuszczenie pociągów. W pierwszej, tegorocznej walce ze śniegiem kolejarze wykazali wiele ofiarności.

W Wielkopolsce największe zapy były w rejonie węzła kolejowego Franowo i w samym Poznaniu oraz częściowo w Gnieźnie. Kolejarze poznańscy przystąpili jednak energicznie do pracy. Już w nocy z 24 na 25 grudnia br. zgłoszono się około 100 ochotników do oczyszczania torów. 25 grudnia ekipy kolejowe liczyły ponad 700 ludzi. W wyniku tej akcji sytuacja została w zasadzie opanowana i obecnie nie notuje się zakłóceń w ruchu kolejowym.



# Ojczyźnie naszej potrzebne są Wasze gorące serca, ofiarność i patriotyzm

## — oświadczył Aleksander Zawadzki w auli UAM

SZANOWNI OBYWATELE  
I TOWARZYSZE!  
DRODZY JUBILACI —  
POWSTAŃCY!

Pragnę na wstępie złożyć Wam, a za Waszym pośrednictwem wszystkim mieszkańcom województwa, wszystkim b. powstańcom, gorące i serdeczne pozdrowienia w 38 rocznicę Powstania Wielkopolskiego, powstania, które w decydującym stopniu przyczyniło się do wyzwolenia spod przeszło wiekowego zaboru pruskiego jednej z najbardziej polskich ziem, kolebki naszej Ojczyzny — Wielkopolski.

To tu właśnie, na Waszej ziemi, znajdują się najstarsze stolice narodu polskiego. Ta ziemia wielokrotnie w historii zraszała była obficie krwią najlepszych synów narodu polskiego.

Bogate są tradycje demokratycznego, narodowo-wyzwoleńczego ruchu wśród ludu wielkopolskiego. W historii tego ruchu — pamiętny jest udział kilkunastotysięcznej partyzantki wielkopolskiej w powstaniu kościuszkowskim, udział ochotników poznańskich w legionach H. Dąbrowskiego, w powstaniu listopadowym 1830—31 r., że wspomnę nazwiska wybitnych wielkopolan — Marcinowski i Libelta, udział młodego poznańskiego w powstaniu 1863 roku. W historii tego ruchu widnieją nazwiska Dąbrowskiego i Wybiekiego — inicjatorów antypruskiego Po-

wstania Wielkopolskiego w roku 1806.

Działali tu wybitni pisarze i bojownicy demokratyczni Henryk Kamieński i Edward Dembowski.

Wiosna Ludów przyniosła również i Wielkopolsce potężne wzniesienie się fali ruchów wolnościowych, ofiarą i upór czywa walkę orężną przeciwko zabiorcom.

Znamionną cechą wolnościowych, narodowo-wyzwoleńczych walk w ciągu dziesięcioleci od czasu włączenia Poznańskiego do Prus w 1793 roku, był fakt, iż walki te nosiły charakter ludowo-patriotyczny, plebejski, że szlachta wielkopolska w przeważającej swej masie nie reagowała czynnie na utratę niepodległości, zachowywała się ugodowo wobec zabórcy, ułagodzona chłonnym rynkiem zbytu na produkty swych majątków ziemskich.

Na początku bieżącego stulecia do Wielkopolski dotarły echa rewolucji 1905/1907 roku, powodując liczne strajki robotników i czeladników jako odpowiedź na ekonomiczny i narodowościowy ucisk.

Nienawistna, nacjonalistyczna polityka imperializmu niemieckiego, który dążył do wynarodowienia Polaków zamieszkałych na tych ziemiach, powodowała skutki odwrotne od zamierzonych.

Polityka ta wniosła do historii społeczno i narodowo-wy-

zwolenicznych walk ludu polskiego sprawę wrzesińską, wóz strajkowy, masowe strajki szkolne. Walki te, świadczące o głębokim patriotyzmie ludu polskiego, uwieczniła w „Ro-

tym czasie w Kongresówce i na Śląsku: od groźnej dla ustroju kapitalistycznego fali ożywienia rewolucyjnego, która potęgowała pod wpływem rewolucji w Rosji i w Niemczech,



Najstarszy powstaniec wielkopolski — Piotr Różewski z Gniezna, odznaczony został orderem „Sztandar Pracy” II klasy. Ze swymi wspomnieniami i wrażeniami z pamiętnych dni grudniowych 1918 r. dzieli się on z bratem pierwszego powstańca wielkopolskiego — Franciszka Ratajczaka.

cie” Maria Konopnicka. Następowo nie rozbicie narodu polskiego, nie załamanie jego postawy, do czego dążyli hakerzy, ale — przeciwnie — jeszcze mocniejsze gruntowanie się świadomości narodowej, wzrost poczucia narodowej wspólnoty i dyscypliny społecznej, kształtował się szeroki front narodowy w obronie praw ludności polskiej, polskiej kultury i polskiego życia społecznego.

Procesy te w ciągu dziesięcioleci uświadczają wykorzystanie klasy posiadającej, przede wszystkim obszarnictwo dla rozpowszechniania solidarystycznych idei, zaczerpania konfliktów klasowych, opóźniania procesu klasowego samostwierdzenia robotników przemysłowych i rolnych.

W roku 1918 szybko narastały niepodległościowe dążenia wśród szerokiej mas ludowych miast i wsi Wielkopolski. Powstawały liczne organizacje i grupy szykujące się do walki zbrojnej. Wybuch Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Rosji, która przez usta Lenina ogłosiła prawo narodów do samostwierdzenia i która tak bezpośrednio oddziaływała na podniesienie się rewolucyjnych nastrojów niemal w całej Polsce, w Niemczech i wielu innych krajach Europy — odbił się również szerokim echem na tej ziemi. Wydarzeniem, które poruszyło lud wielkopolski jeszcze bardziej, bezpośrednio, był wybuch rewolucji w Niemczech 9 listopada 1918 roku oraz zawarcie rozejmu na froncie zachodnim. Wystąpienia rewolucyjne niemieckiej klasy robotniczej zaabsorbowały siły rządu niemieckiego. W myśl zaś umowy rozejmowej niemieckie wojska okupacyjne zobowiązane zostały do opuszczenia tylko tych terytoriów, które zajęły od czasu wybuchu wojny. Sprawy innych terytoriów — a więc i sprawę Wielkopolski, rozstrzygnąć miała dopiero konferencja pokojowa.

Polskie ugrupowania obszarowo-burżuazyjne i w tej sytuacji, wzywały do zaniechania wystąpień zbrojnych, do zaufania mocarstwom zachodnim. Zarówno wyłoniona przez dzielnicowy sejm poznański tzw. Naczelna Rada Ludowa, która wbrew temu, co o niej nazwa mówiła, nie była radą ludową, lecz obszarowo-burżuazyjną, jak i poszczególni, wywodzący się z klas posiadających politycy endecy nawoływali do odczekania, ludzili poparciem aliantów zachodnich. Chcieli oni uniknąć powstania zbrojnego, które przecie — jak o tym również świadczyły powstań śląskich — jedynie mogło decydować o przyszłości państwa. Politycy ci byli zainteresowani w czasowym utrzymaniu istniejącego stanu rzeczy, albowiem chodziło im o odcięcie Poznańskiego od tego, co działo się w

budząc nadzieje i porywając do walki o wyzwolenie tysięcy robotników i chłopów.

Czyż mógł lud Wielkopolski nie wykorzystać szansy historycznej dla swego wyzwolenia? Czyż mógł, mając pełne poczucie polskości swej ziemi, oczekiwać ze spokojem w niewoli, na decyzje konferencji pokojowej?

Nie mógł i nie czekał. Chwylił za broń i zwyciężył.

Tak więc również i w tym wypadku, jak wielokrotnie w historii, okazało się, że nosicielem prawdziwych uczuć patriotycznych, nieskrępowanych interesem klasowym, jest przede wszystkim lud pracujący. Naród nasz pamięta i będzie pamiętać, że lud Wielkopolski nie poszedł za oportunistyczną i antynarodową polityką, lecz wybrał słuszną drogę powstania, zbrojnego wyzwolenia swych ziem spod okupacji najeźdźców. To, że powstanie w Poznaniu wybuchło w dniu 27 grudnia, w dniu przyjazdu do Poznania Ignacego Paderewskiego i wystąpienia szowinistów niemieckich — to mogło być dziełem przypadku; ale nie było dziełem przypadku, że od tej iskry zajął się od razu cały Poznań i niemal od razu cała Wielkopolska. Ten żywiołowy wybuch ruchu narodowo-wyzwoleńczego, to żywiołowe rozpoznanie i prowadzenie w bardzo wielu punktach działań zbrojnych przeciwko wojskom i administracji zabórczej — dlatego nie były dziełem przypadku, że ruch narodowo-wyzwoleńczy w Wielkopolsce był rzeczywistością, głęboko tkwiącą w dążeniach mas, że rzeczywistością były plomienne uczucia patriotyczne wśród ludu Wielkopolski, że rzeczywistością było gorące umiłowanie Ojczyzny i nieugięta wola wyzwolenia Wielkopolski i połączenia jej ze wszystkimi wyzwolonymi dzielnicami kraju.

Wielomiesięczne działania powstańcze w całej Wielkopolsce, walki o Poznań, Gniezno, Krotoszyn, Szubin, Zbąszyń, Inowrocław, Wolsztyn, Leszno, Rawicz i szereg innych miast i terenów — to ważny i zaszczytny rozdział w historii Waszych ziem, Obywatele i Towarzysze. W działaniach tych o wyzwolenie ziemi ojczystej, o wolność narodu, o przepędzenie zabórców walczyli jak najofiarniej chłop, robotnik, rzemieślnik, inteligencja, młodzież. Pierwszym, który oddał powstaniu swe życie był bohater żołnierz poznański — Franciszek Ratajczak, górnik-reemigrant z Westfalii.

W Polsce przedwrzesniowej nie oceniono należycie ofiarności, patriotyzmu i zasług powstańców wielkopolskich. Rząd sanacyjny krzywo patrzył na fakt, że organa kierownicze powstania nie były obsadzone przez pilsudczyków, endecy zaś przywódcy nie zapominali, że powstanie faktycznie wybuchło i rozwijało się wbrew

ugodowej ich polityce. Woleli przemilczeć fakt, iż traktowali z ufnością nie tylko obietnice mocarstw imperialistycznych, dotyczące Wielkopolski, ale i takie same obietnice, czynione na temat Gdańska, Warmii i Mazur. To zaś, że prawdziwym motorem wydarzeń w Wielkopolsce, powodem do dumy całego narodu polskiego był żywioł, nieskazywany politykierskimi gierkami patriotyzm ludu wielkopolskiego — to, oczywiście, nie mogło być wydobywane i popularyzowane przez kierownicze sfery Polski przedwrzesniowej.

Trzeba przyznać, że i w Polsce Ludowej nie od razu doszliśmy do należytej oceny Powstania Wielkopolskiego. Gdy jednak Związek Bojowników o Wolność i Demokrację wystąpił z odpowiednią inicjatywą, spotkała się ona z pełnym poparciem najwyższych władz naszego państwa. Wyrazem tego poparcia było w szczególności uchwalenie przez Radę Państwa dekretu o „Wielkopolskim Krzyżu Powstańczym” i nadanie odznaczeń państwowych licznych uczestnikom powstania, oraz przyznanie, najbardziej potrzebującym powstańcom dotychczas zapomóg rządowych, a gronu szczególnie zasłużonych — rent specjalnych.

### OBYWATELE I TOWARZYSZE!

Wszyscy odczuwamy, że nie dla wspominek obchodzimy tak uroczyste 38 rocznicę Powstania Wielkopolskiego. Tegorocznym obchodem tej rocznicy uroczyste stwierdzamy, że Powstanie Wielkopolskie zalicza się do chlubnych tradycji walk ludu polskiego o społeczne i narodowe wyzwolenie.

Trzeba, abyśmy umieli na dziś i na jutro czerpać nauki z doświadczeń historii. Dziś bardziej niż kiedykolwiek trzeba nam odwołać się do patriotycznych uczuć i patriotycznych tradycji naszego narodu.

Kraj nasz, mimo poważnych osiągnięć planu 6-letniego, znalazł się w trudnej sytuacji gospodarczej. Więcej jeszcze daje nam się we znaki ciężar potwornych zniszczeń wojennych, które pozostawiła nam wojna. Odczuwamy też, nieraz dotkliwie, następstwa błędów, popełnionych w przeszłości w naszym życiu gospodarczym i politycznym. Lecz śmiało, pod kierownictwem naszej partii, uśuwamy pozostałości i następstwa tych błędów. Przed sobą widzimy jasną perspektywę, wielkie możliwości rozwoju, takie, jakie tylko socjalizm, we własnym, niepodległym i suwerennym państwie, może otworzyć. Ale po to, aby możliwości te przekształcić w rzeczywistość, potrzebny jest wielki zorganizowany wysiłek całego narodu.

Wielkopolska jest dzielnicą, która odgrywa doniosłą rolę w naszej gospodarce narodowej. W Poznaniu i w innych miastach wielkopolskich pracują dziś nowoczesne zakłady przemysłowe. Równocześnie zaś Wielkopolska posiada najwyższe w kraju kulturę rolną, jest najbogatszym spiżarnią Polski Ludowej.

W stosunkach między państwem a klasą robotniczą Poznań miał miejsce poważne błędy i wypaczenia i na ich tle doszło do tragicznych wypadków czerwcowych, które nad wyraz boleśnie odczuwała cała polska klasa robotnicza i cały naród polski.

Warunki i przyczyny, które doprowadziły do tych wypadków, należą do przeszłości i nigdy więcej nie powinny się odrodzić, powtórzyć. Gwarantem tego jest nasza klasa robotnicza, nasze masy pracujące miast i wsi, które przyjęły za swoją własną linię generalną naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej, wytkniętą na VII i przełomowym VIII Plenum KC partii.

Przeżywamy przez nasz kraj po VIII Plenum okres gruntownego swego pełnej niepodległości i suwerenności w rodzinie wolnych narodów wspólnoty so-

cjalistycznej, okres poszukiwania własnych form i metod budownictwa socjalistycznego, okres rozwijania demokracji socjalistycznej, połączony z walką z wszelkimi próbami zepchnięcia tego procesu na bezdroża ideologiczne i ustrojowe, bezdroża restauracji kapitalizmu, bezdroża rozprzężenia wszystkiego tego, co nazywamy ładem i porządkiem publicznym, dyscypliną społeczną i praworządnością — mobilizuje do twórczego czynu wszystkich szczerych patriotów, wszystkich ludzi dobrej woli, wszystkich, którym naprawdę droga jest przyszłość Ojczyzny, zwycięstwo ustroju sprawiedliwości społecznej w naszym kraju.

Powiem wprost: jest dziś sprawą wielkiej gospodarczej i moralno-politycznej wagi, by województwo poznańskie — jego klasa robotnicza, chłopstwo, inteligencja, dorosła młodzież — stały niezłomnie w pierwszych szeregach tych pozytywnych i twórczych sił społecznych Polski Ludowej, które w ciągu 12 ubiegłych lat wydzwignęły ją z ruin i nędzy powojennej, na których partia i władza ludowa oparła się w walce z narosłym złem i błędami przeszłości, tych sił społecznych, które jedynie powołane są w naszym ustroju ludowo-demokratycznym do podjęcia nowego heroicznego wysiłku o realizację zadań, istotnym celem których jest dalszy, odczuwalny wzrost stopy życia we wszystkich sferach naszego państwa, jego miejsca i roli w świecie.

Niech Wam na tej drodze, drodzy Towarzysze i Obywatele, sprzyja Wasza przysłówia wielkopolska solidność i go spodarność, Wasz znany całemu narodowi patriotyzm, Wasze poczucie praworządności.

Gdy mowa o praworządności, pragnę podkreślić, że powinna ona zawsze być przestrzegana obustronnie: ze strony państwa i jego organów w stosunku do obywateli kraju, i ze strony obywateli w stosunku do państwa, w wykonywaniu obowiązków wobec państwa.

Jednym z nieodzownych warunków naszego marszu naprzód jest zapewnienie należytego zaopatrzenia miast w artykuły żywnościowe. W tej dziedzinie Wielkopolska i jej wieś ma do spełnienia zadania wykraczające swym znaczeniem poza granice województwa poznańskiego. Jednakże z głęboką troską trzeba stwierdzić, że tak niezbędne jeszcze obowiązkowo dostawy nie są w pełni wykonywane, a nawet Wasze województwo stoi w rzędzie poważnie zalegających.

A czy możemy iść naprzód, rozwijać produkcję przemysłową, ulepszać handel i komunikację, rozwijać oświatę i kulturę — mając poważne niedobory żywnościowe?

Czy moglibyśmy żądać od klasy robotniczej dalszych ofiarnych wysiłków dla dobra budownictwa socjalistycznego i w imię sojuszu robotniczo-chłopskiego, gdyby również chłop nie wnieśli swojego pełnego świadomego wkładu w to wspólne dzieło?

Trzeba, aby całe społeczeństwo wielkopolskie, robotnicy i chłop, rzemieślnicy i inteligenci, wszyscy mieszkańcy Wielkopolski, jeszcze pełniej i jeszcze goręcej włączyli się w pracę nad przebudową naszej Ojczyzny w silne i kwitnące, praworządne państwo socjalistyczne.

Niech w pierwszych szeregach pracowników i bojowników tej sprawy stają ofiarni i niezachwianie powstańcy wielkopolscy.

Ojczyźnie naszej potrzebne są Wasze gorące serca, potrzebna jest Wasza niezłomna wola, potrzebna jest Wasza ofiarność i Wasz patriotyzm.

W tej intencji życzę Wam bracia Wielkopoleanie dalszych najlepszych sukcesów w Waszej pracy dla szczęścia Ojczyzny i pomyślności osobistej w nadchodzącym 1957 r.

### Drogi Tomku!

#### LISTY do przyjaciela

Gdy odwiedziłeś mnie ostatnio w redakcji — byłem bardzo zajęty. Przyszedłeś podzielić się ze mną swymi uwagami na temat wyborów. Wybac, że siedząc po uszy w redagowaniu dość ważnego materiału, znalazłem tylko tyle czasu, żeby Twoje uwagi zanotować i obiecać, że „za parę dni się u Ciebie zjawię, to pogadamy”.

Niestety, nie będę mógł Cię odwiedzić. Odnorwiona kontuzja nogi na dwa tygodnie przywiązała mnie do łóżka. Nie chcę Ci jednak sprawić zawodu i pragnę się w Twoich oczach zrehabilitować za tamto nieudane spotkanie w redakcji, chcę korespondencyjnie porozmawiać z Tobą.

Mówiłeś, że niepokoi Cię układ list w niektórych okręgach wyborczych, że w wyniku wyborów pewne powiaty mogą w ogóle nie mieć swoich przedstawicieli w Sejmie. Zrobiłeś przy tym — o ile pamiętam — uwagę, że taka sytuacja rzuciłaby cień na demokratyczność samego Sejmu i wyborów. Jako przykład wymieniałeś okręg wyborczy Gniezno, który obejmuje miasto i powiat Gniezno oraz powiaty Września i Wągrowiec. W okręgu tym są trzy mandaty, o które ubiega się 5 kandydatów: 3 z Gniezna i 2 z Wrześni i Wągrowca. Może się więc zdarzyć, że Września czy Wągrowiec, a teoretycznie nie jest również wykluczone, że oba te powiaty, nie będą miały swych posłów.

Jeżeli powiat nie będzie miał swego reprezentanta w Sejmie, kto stanie w obronie interesów miejscowego społeczeństwa? — argumentowałeś.

Otóż nie widzę nic złego w tym, że miasto Gniezno i powiat mają 3 kandydatów, a Wągrowiec i Września po jednym. Wszak Gniezno liczy dużo mieszkańców. Nie każdy powiat zamieszkuje tyle ludności, żeby mógł mieć „swojego” posła. Jak wiesz — ordynacja przewiduje jeden mandat na 60 tysięcy mieszkańców. Dlatego właśnie powołano okręgi wyborcze, obejmujące kilka powiatów. Obowiązkiem więc każdego posła wybranego w okręgu Gniezno będzie interesować się sprawami w wszystkich 3 powiatów, bez względu na to, z którego on pochodzi.

Ale — czy tylko? Ładnie wyglądałoby, gdyby każdy posł trzymał się jedynie o sprawy własnego podwórka. Ładny byłby to Sejm, gdyby

na sesji omawiającej, dajmy na to, sprawy budownictwa mieszkaniowego, posłowie okręgu gnieźnieńskiego domagali się wybudowania w Gnieźnie, Wągrowcu i Wrześni 450 bloków mieszkalnych, bo tyle potrzeba, i takie same postulaty wysuwali posłowie wybrani we wszystkich innych okręgach całej Polski, a każdy kłóciłby się do upadłego, że właśnie jego postulat trzeba spełnić, bo on ma rację! Sejm nasz przypominałby chyba XVII-wieczne sejmy szlacheckie, pełne zacietrzewienia i prywaty.

Każdy posł, z Gniezna, i skądinąd, reprezentuje w Sejmie swoich wyborców; ale przede wszystkim — cały naród.

Szermowanie hasłem: wszystko dla naszego powiatu! — może być stosowane na sesji powiatowej rady narodowej, ale nie w Sejmie. Przekładanie interesów miejscowych nad interes ogółu — jest szkodliwym portykularyzmem. Dlatego właśnie — jako swego rodzaju wyraz ogólnonarodowej odpowiedzialności posła — w wielu okręgach kandydują tak zwani centralniacy.

Tylko ślepiec polityczny albo wręcz człowiek o kompromitującym nikłej znajomością życia naszego (słyszalesz na pewno o takich „politikach”) może wyrażać zastrzeżenia z powodu „blokowania” w danym okręgu jednego z dwóch miejsc na liście przez „centralniaków”. Można wrzeszczać — jeśli ktoś ma takie przekonanie — na nich nie głosować, a ostatecznie trzeba pamiętać i o tym, że jeśli wyborcy uznają w czasie kadencji Sejmu, że jakiś posł niegodny jest ich reprezentować, będą mogli go odwołać i wybrać innego.

Może w ferworze pisania przejąskrawilem trochę, więc nie zrozum mnie opacznie. Nie myśl, że reprezentuję pogląd: interes wyborców danego okręgu na ostatnim miejscu. O, nie! Ale nigdy nie może interes lokalny nie liczyć się z interesem ogólnonarodowym. Na straży właśnie tych interesów musi stać każdy posł.

Pytałeś mnie też, Tomku, o sprawy programu wyborczego i roli partii w wyborach. Może ten temat poruszę w następnym liście.

Serdecznie Cię pozdrawiam

Marian F.

P.S. Ukłony dla Teresy.

M. F.



# API

## Podstawa — jednak inwestycje

Zagadnienie inwestycji przemysłowych stało się od pewnego czasu w oczach społeczeństwa sprawą niepopularną. Dlatego może, że zbyt często omawiając problemy stopy życiowej w minionym stuleciu, powoływaliśmy się na „przeinwestowanie”, zatrącając właściwych proporcji itp. itd.

Nie można jednak wylewać dziecka z kąpielą... Błędy pozostają błędami, a waga inwestycji i ich znaczenie — pozostają zawsze ogromne.

Nie przypadkowo tyle miejsc poświęcił I sekretarz KC PZPR — W. Gomułka w swym przemówieniu przedwyborczym z ramienia partii — właśnie sprawom inwestycji. I nie przypadkowo odezwał Frontu Jedności Narodu, opublikowana kilka dni temu, mówi z całym naciskiem o harmonijnym rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej w oparciu o rozwój przemysłu ciężkiego, o dalszym uprzemysłowieniu kraju przy wykorzystaniu najnowszych zdobyczy techniki i maksimum zdolności produkcyjnych naszego potencjału gospodarczego. A ten rozwój, to uprzemysłowienie — to nic innego, jak inwestycje i jeszcze raz — inwestycje.

Trzeba sobie powiedzieć otwarcie, że nasz program wyborczy, nasz program podniesienia na wyższy poziom całej gospodarki, odczuwalnego wzrostu stopy życiowej — pozostanie na papierze, jeżeli problem inwestycji nie stanie na jednym z czołowych miejsc we wszystkich naszych poczynaniach. Już dziś i w najbliższym okresie.

Ani przemysł, ani transport, ani budownictwo, ani

handel, ani łączność, ani oświata, ani zdrowie, ani gospodarka komunalna, słowem — żaden odcinek gospodarki krajowej nie może obejść się, nie może rozwijać się — bez inwestycji. Życie idzie naprzód — i każda jego dziedzina wymaga stałych, systematycznych, większych lub mniejszych (to zależy od założonego tempa rozwoju) nakładów inwestycyjnych. W przeciwnym razie cofalibyśmy się.

Inwestycje służą u nas dwóm głównie celom: reprodukcji rozszerzonej (a więc wzrostowi produkcji wszelkich dóbr), czyli podnoszeniu w ostatecznym rachunku stopy życiowej narodu oraz zabezpieczeniu pracy zwiększającej się liczbie ludności.

O ile druga sprawa jest na ogół rozumiana przez wszystkich, to zagadnienie reprodukcji rozszerzonej nie budzi w społeczeństwie ufnosci. Skoro bowiem inwestycje mają spowodować poprawę warunków bytu, to dlaczego nawet przy zbyt wielkich inwestycjach w 6-letce poprawa ta nie nastąpiła albo nastąpiła w minimalnym stopniu?

Odpowiedź na to pytanie nie jest skomplikowana, acz-

kolwiek nie zawsze chętnie przyjmowana przez ludzi, którym żyje się ciężko...

W złożonym systemie gospodarki narodowej wszystko musi być wyważone, dokładnie obliczone — z uwzględnieniem najróżniejszych niespodzianek. Inwestycje zbyt małe nie mogą przynieść odczuwalnej poprawy bytu. Inwestycje jednak zbyt rozdepte również tego nie mogą dokonać w jako tako szybkim czasie: łożąc na nie nadmierne sumy, trzeba je odcinać od części dochodu narodowego, przeznaczanego na cele konsumpcyjne. To znaczy, że ludności właśnie wskutek przeinwestowania daje się na jej warunki życia mniej, niż można było dać przy zachowaniu odpowiedniego umiaru.

Tak właśnie było w naszej najbliższej przeszłości. Do tego jeszcze doszły także błędnie ustalone proporcje rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu, z pokrzywieniem przemysłu lekkiego, rolnospożywczego i rolnictwa, co pogłębiło trudności.

Inwestycje mają to do siebie, że zaczyna się odczuwać ich dobroczynność dopiero po jakimś czasie — nigdy natychmiast. Przecież od wydzielania funduszy na budowę danej fabryki do chwili uruchomienia przez nią pełnej produkcji — daleka droga... O tym wielu z nas zapomina.

Jest niezbitą, niewzruszoną prawdą, że inwestycje stanowią fundamenty rozwoju kraju pod każdym względem, że im większą część dochodu narodowego można, bez uszczuplenia interesów ludności (nie tak, jak to było w 6-letce) przeznaczyć na cele tzw. pozakonsumpcyjne, czyli inwestycyjne, tym szybciej wra- sta bogactwo całego narodu, tym trwalsze i pewniejsze są podstawy podniesienia stopy życiowej.

Uznaliśmy za konieczne przypomnieć te sprawy dlatego, że zagadnienie inwestycji zostało u nas „po cichu” zepchnięte na dalszy plan, że wielu działaczy i aktywistów przestało się nimi w należyty sposób zajmować — w natłoku problemów plac i innych nurtujących dziś załogi. Jeżeli chcemy realizować nasz program wyborczy, a odpowiada on dążeniom wszystkich ludzi pracy — to musimy zrewidować obecny stosunek do tego zagadnienia.

A tymczasem plan budownictwa przemysłowego przebiega niepomysłnie: są poważne opóźnienia, które mogą się bardzo niekorzystnie odbić na naszej gospodarce w przyszłym roku.

Na około 100 obiektach z 700 większych realizowanych w br. — są poważne opóźnienia. Dotyczy to przemysłów tak ważnych dla gospodarki, jak materiały budowlane (zwłaszcza cementownie i klinkierownie), jak przemysł chemiczny (zakłady czy wydziały produktów do wytwarzania nawozów sztucznych), jak górnictwo i szereg innych.

Licząc, że pewna poprawa w ostatniej dekadzie grudnia nastąpi, przewiduje się, że wskutek tych opóźnień, a więc konieczności przerzucenia części prac na przyszły rok, trzeba będzie znów „obciążyć” z planu inwestycyjnego na 1957 r. około 4 miliardów zł. A takie „obciążenie”, po dokonanej już uprzednio redukcji zaplanowanych na te cele wydatków w przyszłym roku oznacza zmniejszenie szans na wydatniejszą poprawę bytu w najbliższych latach...

Chodzi więc o to, by te 4 miliardy wysiłkiem naszych budowniczych stopniały do liczby jak najmniejszej, by jak najwięcej przewidzianych do zakończenia obiektów — zostało do 31 bm. zakończonych, jeżeli chcemy przyjąć do wyborów już chociaż z przesłankami na lepsze.

Tego wymaga nasza nadwężona gospodarka narodowa, tego wymaga sytuacja kraju, który zblizniając stare rany chce i musi wyzdrowieć całkowicie.

T. SAPOCINSKI



Oto zdjęcie „Miss sprzed 1400 laty” — znaleziona w Kordyliarach, jako pozostałość starej sztuki Inków.



Tutaj natomiast jesteśmy już w kręgu sztuki najnowszej. Amerykański rzeźbiarz Gargall nazwał swe dzieło „Picador — przestrzenny portret z me- talu”. Byk, gdyby ujrzał tego picadora na arenie, zrobiłby tak zwaną „byczą minę”...

Foto: CAF, NBI, Ec  
Inf. Servis  
Tekst: bi



Zmotoryzowany elektroluk — zainstalowany na ulicach w Holandii. Przydałby się u nas w lipcu, o! przydał...

Świeżo upieczonej adeptce paryskiej szkoły baletowej zakłada pierwszy raz „baletki” jej mała siostrzyczka.



„...A cóż to za wojacy?” Mina groźna, choć wzrost bardzo „wołodyjowski” — 85 cm. Są to po prostu kukielki z „Opery lalek”, dzieło Francesco Sciafrani, właściciela „Piccolo Teatro” w Palermo. Kukielkowie tradycja Sciafraniów przechodzi z ojca na syna.

## Rozmowa wśród książek



Fot. K. Przychodzki

Zaledwie kilka dni temu dyrektor Biblioteki Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu — Aniela Koehlerówna obchodziła jubileusz 40-lecia pracy wśród książek. Nie zapomnieli o niej liczni znajomi i przełożeni: profesorowie, docenci, działacze kulturalni ze wszystkich stron kraju, z różnych ośrodków uniwersyteckich, z PAN i innych towarzystw naukowych. Miłą pamiątką dla niej będą zawsze te dziesiątki listów, biletów, depesz i albumów, poukładanych na biurku i stolikach.

Właśnie w takiej atmosferze odbywa się rozmowa z Jubilatką na najbardziej realny i związany z jej tyloletnią pracą temat: o czytelnikach, książkach i planach Biblioteki TPN, która w maju przyszłego roku obchodzić będzie wraz z Towarzystwem swój stułetni jubileusz. Przeszło 150 000 tomów — to chyba ma swoją wymowę. A przecież księgozbiór zwiększa się co roku o kilka tysięcy tytułów, szczególnie dzięki wymianie z zagranicą.

— Kupujemy i ofiarowujemy nam książki — mówi z głębokim entuzjazmem w głosie p. Aniela Koehlerówna. — Dostajemy je z Australii, Ameryki, Afryki. Z krajów europejskich przysyła je: ZSRR, Francja, Szwecja, Anglia, Włochy... Kiedyś więcej było humanistyki, dziś przeważa temat przyrody.

— A ludzie? Ci, którzy przy- chodzą tu po wiedzę, szukają

materiału dla prac naukowych lub przypomnienia spraw, które umiłowali.

— Wciąż bardzo wielu studentów korzysta z naszej biblioteki, głównie — humanistyki. Są naukowcy, profesorowie. Nie brak i „amatorów” wiedzy. Korzystają również przyjeźdźni z innych miast. Wysyłamy także pewne książki w ramach wymiany międzybibliotecznej...

Są trudności. Coraz ciśnień w prześladowanych magazynach. Przydałaby się osobna pracownia dla starodruków i druga czytelnia.

W oficynie przy Lampiego 27/29 jest schludnie, czysto i estetycznie. Tutaj w roku 1916 — 16 grudnia stawiała swoje pierwsze kroki w bibliotekarstwie pani Aniela Koehlerówna pod okiem troskliwych ówczesnych dyrektorów: dr. Dobrzyńskiej-Rybieckiej i dr. Bolesława Erzepki. Tutaj w roku 1945 podejmowała trud walki o odzyskanie zaprzepaszczonego przez wojnę księgozbioru, po latach pracy w okupacyjnej Warszawie dla Biblioteki Uniwersyteckiej.

— Wie pan, że jeszcze i dzisiaj przynoszą nam ludzie dawne nasze książki.

Dowiaduję się — na zakończenie rozmowy — że p. Aniela Koehlerówna przygotowała do druku pracę na stulecie Biblioteki — jej historię do roku 1957 r.

Stefan SŁONISKI



# DZIECI i KOBIETY

Z hallu oszklone drzwi prowadzą do kilku sal. Przez szybę posyłam uśmiech malenkim, czysto ubranym „brzdącom”, raczkującym wokół swych łóżek. Dzieciaki patrzą na mnie w skupieniu. Raz po raz tylko słaby uśmiech prze-winie się tu i ówdzie przez zaabsorbowaną moją obecnością twarzyczkę. Małeństwa liczą sobie za-ledwie 12 lub trochę więcej miesięcy. Ich powaga jest więc w tym wieku jakoś dziwnie niezrozumiała.

Kierowniczka Państwowego Domu Małego Dziecka w Poznaniu, ob. Trzeńska, stara się wyjaśnić dziecięcą inność swych licznych wychowanków.

— Nasze dzieci otrzymują staranną opiekę lekarską i wszystko to, co jest potrzebne do ich normalnego fizycznego rozwoju. Wszelkie wskazania dietetyczne oraz odpowiednia higiena przestrzegane są u nas chyba znacznie lepiej, niż w niejednym domu. Ale...

To „ale” właśnie stanowi pełną smutnych refleksji stronę wychowawczą wszystkich zbiorowych instytucji opiekuńczych małych dzieci. Małe mieszkańcy żłobków i domów ma-

łego dziecka nie otrzymują tu, niestety, codziennej porcji matczynej pieczyoty, dobrych, nabrzmiałych miłością słów i uśmiechów.

Formalnie nazywa się to zbyt małym kontaktem osobistym ze swymi wychowawcami. I nie działa tu bynajmniej wrodzona rzekomo oschłość pielęgnarek i ich pomocnic, chociaż i to się czasem zdarza. Na ogół jednak każda kobieta ma ustalony, serdeczny stosunek do dzieci. Tylko że służba zdrowia w tych dziecięcych instytucjach ma swoją normę pracy. Wyraża się ona opieką nad 10 a nawet 15 dziećmi. Z konieczności więc opieka ta musi ograniczyć się do dbałości o rozwój fizyczny dziecka. Na nic innego nie stać po prostu zagonione pracą kobiety.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że jest tu pewien komfort, to jednak nie znajduje on oparcia w dobrym, radosnym samopoczuciu dzieci.

Czy znaczy to, że domy małego dziecka, których na przykład w naszym województwie mamy 5, należy likwidować? Chyba nie. Jest to przecież instytucja wynikająca z ducha naszych czasów. Jej likwidacja oznaczałaby pewien regres.

Większość mieszkańców domów małych dzieci, to synowie i córki kobiet samotnych. Utrata możliwości pomocy państwa w wychowaniu dzieci oznaczałaby dla tych kobiet ślepy zaułek, stawiałaby je znowu w sytuacji bez wyjścia. Poza tym w domach małych dzieci znajdują się też pociechy rodziców, będących czasowo w trudnych, czasem bolesnych, sytuacjach życiowych. Tak na przykład w Poznaniu przy al. Litewskiej wychowuje się dwoje bliźniąt, których młoda matka zmarła na raka, Piotr — czekający na powrót mamy z sanatorium, lub Irusia, której rodzice mieszkają oddzielnie w hotelu robotniczym.

Celowość więc istnienia tego rodzaju domów nie podlega — wydaje mi się — dyskusji. Trzeba by tylko w jakiś sposób dać większy luz pracy pielęgnarskiej.

Równolegle do tych spraw wyłania się też problem istnienia żłobków, o którym w ostatnim czasie dużo się mówi, w związku z dyskusją nad projektem likwidowania masowej pracy kobiet. W dyskusji tej dużo jest — moim zdaniem — rezonowania o nas bez nas. Sprawa wydaje mi się prosta. Nie można kobiet, które zdobyły sobie prawo uczestniczenia w produkcji społecznej, bezkrytycznie wysłać do domu. Z drugiej strony źle jest, jeżeli pracę zawodową kobiet reguluje przymus ekonomiczny. Tak więc słuszne są głosy, domagające się — w chwili, gdy stanowią się to możliwe — podwyższenia dodatków rodzinnych, aby były one konkretną, a nie fikcyjną pomocą w wychowaniu dziecka. Jednocześnie należałoby jednak wprowadzić odpłatność żłobków, równającą się sumie dodatku na dziecko, lub nieco wyższą. Wtedy do pracy zawodowej pójdzie tylko kobieta, której się to będzie opłacać — a więc z konkretny-



## Sprawy prawne-sądowe

## O słuszne wynagrodzenie za pracę

Czy dopuszczalne jest, by pracownik gospodarki społecznej, przyjęty na niższe stanowisko — za stosownym według przepisów wynagrodzeniem, faktycznie pełnił czynności związane z wyższym stanowiskiem — za tym samym wynagrodzeniem?

Pytanie to wyłoniło się w następującej sprawie, jaką rozpoznawał Sąd Najwyższy:

Pracownik centrali handlowej przyjęty został na stanowisko kierownika działu, które pełnił przez prawie trzy lata. Następnie powierzono mu pełnienie czynności zastępcy dyrektora i faktycznie przez przeszło dwa lata czynności te pełnił, jednakże wciąż pobierał wynagrodzenie kierownika działu.

W tym stanie rzeczy ów pracownik domagał się wyrównania mu różnicy między wynagrodzeniem, jakie rzeczywiście pobierał w okresie ostatnich przeszło dwóch lat, a tym, jakie mu się należało, skoro wykonywał na pracę na wyższym stanowisku.

Pozwana przed sąd centrala handlowa zastrzegła, że twierdzeniem, że zainteresowany pracownik nie otrzymał nominacji właściwego ministra na stanowisko zastępcy dyrektora, wobec czego nie może on żądać wyższego wynagrodzenia, a przysługuje mu tylko takie wynagrodzenie, jakie przypada według przepisów za pracę umówioną.

Sąd Najwyższy uznał, że takie stanowisko pozwanego przedsiębiorstwa państwowego jest bezpodstawne.

W aktach sprawy znajdowały się wydane skarżącemu się pracownikowi pełnomocnictwa, w których wyraźnie wymieniano on jest jako zastępca dyrektora. Co więcej, do akt złożone zostało pismo właściwego ministra, skierowane do tegoż pracownika jako „zastępcy dyrektora”.

Jakkolwiek przeto według obowiązującego prawa zastępcę dyrektora przedsiębiorstwa państwowego powołuje właściwy minister, to jednakże powołanie to nie wymaga jakiegoś osobnego aktu. Wystarczające jest, że pracownik faktycznie piastuje takie stanowisko i że jest właśnie jako zastępca dyrektora traktowany i uznawany. To też Sąd Najwyższy stwierdził, że zastąpienie się w tej sytuacji brakiem specjalnego aktu nominacji „musiałoby być poczytane jako przejaw biurokratyzmu i formalizmu”.

Ponadto Sąd Najwyższy w orzeczeniu swym ustalił ogólnie, że o wynagrodzeniu pracownika powinna decydować faktycznie wykonywana przez niego praca. Jeżeli pracodawca powierza pracownikowi wykonywanie czynności na wyższym stanowisku, a więc pracy trudniejszej i bardziej odpowiedzialnej, to nie może płacić za nią, jak za pierwotnie umówioną pracę na niższym stanowisku. Nie da się to pogodzić z zasadami współzycia społecznego w państwie ludowym, w którym sama Konstytucja głosi zasadę: „Każdemu według jego pracy”, a zatem gwarantuje każdemu obywatelowi słuszne wynagrodzenie za rzeczywiście wykonywaną przez niego pracę.

W. N.

# Co robią kluby inteligencji?

Ruch klubowy, jako zjawisko, jest jednym z elementów polskiej rewolucji, kielkującej jeszcze przed Październikiem. Niepisanym hasłem tego ruchu stała się walka przeciw wszelkim formom stalinizmu w życiu społecznym, umysłowym, kulturalnym. Słowo: „inteligent”, w minionym okresie brzmiało denuncjatorsko, lub pogardliwie w ustach wielu działaczy wiadomego autoramentu zaczęło odzyskiwać swe właściwe znaczenie. Umysł, którym droga była idea postępu, ale które nie dały się zniewolić stalinowskim preparatem marksizmu, zaczęły jednocześnie się we wspólnym celu znalezienia wyjścia z ciężkiej sytuacji, w którą popadł nasz kraj, znalezienia form słusznej, polskiej drogi do socjalizmu. Dołączyli się do nich ludzie, którzy na swych różowych okularach dostrzegali coraz większe, coraz bardziej niepokojące czarne plamy. Tak powstały pierwsze kluby inteligencji, sławne już dziś warszawskie Krzywe Koło, kluby: w Łęczycy, Brzozowie, Mrągowie... Wiosną, liczba klubów wynosiła około 150, obecnie zwiększyła się kilkakrotnie. W Poznaniu bardzo żywotny jest „Zielony Semafor”.

Początkowy, czysto dyskusyjny charakter klubów uległ stopniowo ewolucji: życie wy-kazało, że najsmutniejsze nawet dysputy stają się nudne i niecelowe, jeżeli nie poprzedzają konkretnego działania. Poza tym specyfika każdego terenu, każdego środowiska jest inna, inne są zainteresowania i potrzeby ludzi — klub musi im wyjść naprzeciw, aby nie wyrodzić się w elitarną, oderwaną grupkę.

Parę słów o członkach klubów: z wyjątkiem klubów, które z racji swych zainteresowań (na przykład technika, plastyka) są w pewnej mierze ekskluzywne, w zasadzie do bractw tych przyjmowany jest każdy, kto wyrazi na to ochotę, a posiada otwartą głowę i czyste ręce. Nie istnieje cenzus naukowy, ani światopoglądowy (wyjątek: dyskusyjne kluby marksistowskie); wymagana jest tylko inteligencja.

Krótką jeszcze historią klubów wykazała, że tam gdzie powstają (a powstają wyłącznie z lokalnej potrzeby, nigdy zaś drogą „odgórnych” zarządzeń), spotykają się one ze zrozumieniem i poparciem większości społeczeństwa, zaś z niechęcią i nieufnością kacyków, dzierżymordów i różnego rodzaju karierowiczowskich cwaniaków.

Były i są wypadki szykanowania klubów: w Zgorzeliu, Elblągu klubom inteligencji władze powiatowe odmówiły prawa istnienia. W Rzeszowie bardzo prężna „Grupa 14” spotyka się ze stałymi trudnościami w swej jakże pożytecznej pracy na polu upowszechnienia malarstwa. W Zamościu nowo-powstały klub, oburzony wyzyskami z cyklu „reakcja” „kontrrewolucja”, „agenci” — żyje pod stałą groźbą milicji. W Milanówku przy pomocy niezbyt uczciwych metod nie dopuszcza się klubów do głosu w sprawach publicznych. A przecież w skład klubów wchodzi uczciwe, wartościowe jednostki, ludzie nie mający do stracenia ciepłych foteli radnych, czy prezesów, a pragnący odświeżenia stęchłej nierzeczywistości w swym środowisku. Rozumieją to wszyscy uczciwi ludzie, widząc w klubach, szczególnie młodej inteligencji, wielką siłę mogącą bardzo zasadniczo przy-

czynić się do szybszego procesu odnowy.

W całym kraju kluby wysyłały swych przedstawicieli do komitetów PZP, biorąc czynny udział w akcji przedwyborczej, a w przyszłym roku wystawią swych kandydatów do rad narodowych.

Działalność klubów inteligencji nie wyczerpuje się na akcjach społecznych. W bardzo wielu miejscowościach klub jest organizatorem życia towarzysko-kulturalnego. Ludzie spotykają się przy kawie, brydzu, szachach, prasie, rozmawiają na najrozmaitsze tematy, nawiązują interesujące znajomości, urządzają wieczory taneczne... Są wypadki, że klub powstały z potrzeb wyłącznie towarzyskich, po jakimś czasie zaczął przejawiać szerszą działalność społeczną. Niektóre kluby, jak filmowe, muzyczne, plastyczne, zajmują się wyłącznie swoją dziedziną, urządzając seanse, koncerty i wystawy, połączone z twórczymi, konstruktywnymi dyskusjami.

Jest więc ten ruch klubowy nurtem ożywiającym środowiska inteligencje, pobudzającym je do podnoszenia swego poziomu kulturalnego i oddziaływania na otoczenie, rozwijającym więzy społeczne i społeczną inicjatywę od dołu. I to jest pozytywnym sednem ruchu.

Andrzej KOSSAKOWSKI

## Moje postulaty

ANKIETA PRZEDWYBORCZA „Głosu”

## Sprawa zdrowia — sprawa narodu

Przyszły Sejm będzie w pełnym tego słowa znaczeniu ciałem ustawodawczym i kontrolującym rząd tak, by żadne zarządzenia poszczególnych ministrów nie były sprzeczne z Konstytucją. To byłoby moje ogólne uwagi. Jeśli wolno pisać o „detalach”, które chciałbym widzieć załatwione, to byłoby nim sprawy zdrowia. Jest to zakres specjalnie mnie interesujący; walka z gruźlicą ma specjalne zaległości do odrobienia. Moim zdaniem konieczne jest ustawowe uregulowanie spraw następujących:

Chorzy na gruźlicę powinni korzystać z wszelkiego bezpłatnego leczenia bez względu na to, czy są ubezpieczeni, czy nie;

przebywający w szpitalach chorzy pracownicy fizyczni powinni otrzymywać 100-procentowy zasiłek, a nie jak dotychczas 50-procentowy, co jest nieraz przyczyną ucieczki chorych ze szpitali i szybkiego pogarszania się ich stanu zdrowia;

uregulowanie ustawowe zatrudnienia tzw. rehabilitowanych, zapewnienie powrotu do poprzedniego miejsca pracy, przy ewentualnym zmniejszeniu ilości godzin pracy (w rumie i tak będzie to dużo mniej kosztowne niż stałe nawroty choroby przy pracy ciężkiej i w normalnym wymiarze godzin).

Na terenie województwa posłowie powinni kontrolować działalność rad, tylko nie w drodze administracyjnej. Pozwolę sobie wrócić do spraw służby zdrowia, jako jednego z czynników wpływających poważnie na osiągnięcia gospodarcze. Wiąże się to bowiem ściśle ze stosunkiem rad narodowych do spraw lecznictwa. Nie wyobrażam sobie dobrze zorganizowanej pomocy dla ca-

łej ludności bez racjonalnego rozmieszczenia sił lekarskich wszędzie, a nie skupienie ich w miastach wojewódzkich. Głównie chodziłoby o mieszkania dla lekarzy i stworzenie im odpowiednich warunków na prowincji.

Wybrani posłowie muszą utrzymywać kontakt z terenem. Naturalnie, nie jako skrzynki przekątnikowe skarg i zażaleń (choć i te sprawy należy załatwiać w wyjątkowych wypadkach), ale przez znajomość wszystkich ważniejszych spraw swego okręgu poprzez kontakty z wyborcami i radami narodowymi. Wystąpienia posłów w Sejmie powinny głównie dotyczyć spraw ogólnopolskich (na konkretnych przykładach terenowych). Trybuna sejmowa nie jest miejscem do załatwiania drobnych, lokalnych spraw, może ważnych dla miejscowości X czy Y, ale które można i powinno załatwić się w ośrodku powiatowym czy wojewódzkim.

Tych kilka uwag nasunęła mi ankieta „Głosu”.

Dr J. Wiktorowicz  
Poznań

Zima w porach i na jeziorach

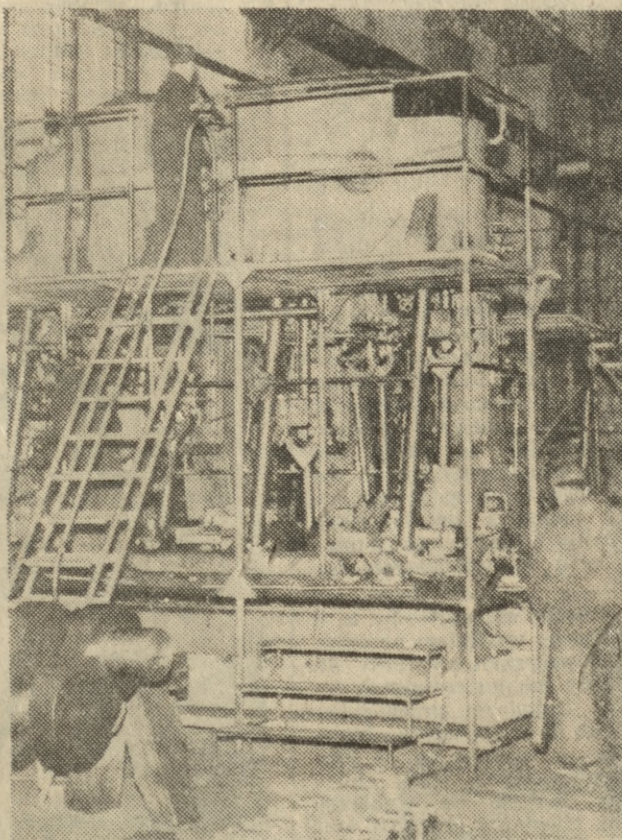
## Grotołazy przed szturmem

Z nastaniem większych mrozów rozpocznie się sezon dla tatrzańskich grotołazów. Jedynie bowiem podczas zimy dostępne są te tatrzańskie jaskinie, w których płyną podziemne strumienie.

Na podobój nie zbadanych jeszcze tatrzańskich jaskiń sekcja grotołazów zakopiańskiego PTT-K przygotowuje się bardzo intensywnie. Członkowie jej przygotowują własnoręcznie specjalne kombinony wodoszczelne z kauczuku, kompletują potrzebny sprzęt i ekwipunek.

W zdobywaniu jaskiń, komnat i korytarzy bardzo pomocny okazał się sprzęt pletwonurków, zwłaszcza wodoszczelny kombinon chroniący przed zimnem oraz aparat do oddychania. Za pomocą tego własnego aparatu członkowie sekcji grotołazów obiecują sobie podczas gorączkowej zimy zdobyć wiele niedostępnych grot i zbadać ich tajemnice. Zdaniem grotołazów do najbardziej frapujących należy grot „Kalacka” oraz „Wysoka”, w których obok płynących potoków, znajdują się również wodospady i podziemne jeziora.

## PRODUKUJEMY MASZYNY OKRĘTOWE



W zakładach H. Cegielskiego w Poznaniu rozpoczęło w bieżącym roku seryjną produkcję maszyn okrętowych o mocy 800 KM.

bieżącym roku seryjną produkcję maszyn okrętowych CAF — Fot. Kondracki

## Mróz... mróz...

W Poznaniu minus 13 stopni, a na prowincji temperatura opadła poniżej 14 stopni. Pożodnie niebo wroży, że ochłodzenie utrzyma się przez pewien czas.

Na tym nagłym mrozie najgorzej wyszli mieszkańcy tych kamienic i domów, których gospodarze zlekceważyli sobie zimę. Poekali rury wodociągowe, niejedna pompa została usterkowana.

Starzy ludzie twierdzą, że mróz w okresie gwiazdkowym zapowiada wczesną wiosnę. Oto kilka przepowiedni ludowych: „Jak Anioł śnieżył (27 XII) to Józef (19 III) już zieleń”. „Gdy choinka stoi na lodzie — fajko pewnikiem utonie w wodzie”.

Kto chce, niech wierzy! W każdym razie to nas nie zwalnia od obowiązków zabezpieczenia piwnic, przewodów wodociagowych i kanalizacyjnych od dalszego mrozu.

(p)



**Pracownicy poszukiwani**

Pracowników fizycznych zatrudnimy. Bar Domu Turysty, Poznań, Stary Rynek 91. K4636

Kierownika technicznego z branży krawieckiej o wysokich kwalifikacjach i średnim wykształceniu zatrudni z dniem 1 stycznia 1957 r. Spółdzielnia Pracy, im. M. Chwiałkowskiego w Poznaniu. Zgłoszenia osobiste z wnioskami i życiorysem do Zarządu Spółdzielni przy ul. Garbary 62. 25215g

Rolnika dyplomowanego z dłuższą praktyką agrotechniczną na stanowisko kierownika gospodarstwa pomocniczego w Plewiskach pod Poznaniem zaangażuje Państwowy Instytut Naukowy Leśnictwa Surowców Roslinnych w Poznaniu. Posada do objęcia w najbliższym czasie. Zgłoszenia przyjmuje oddział kadr w Poznaniu, ul. Libelta 27. 25216g

Kierownika ewent. kierowniczkę kuchni przyjmie Państwowe Sanatorium Przeciwegruźlicze Gostynin - Kruk, woj. warszawskie. Warunki do omówienia na miejscu. K4623

Wysokokwalifikowanego księgowego kosztów własnych, znającego dobrze księgowość rejestrów przemysłu drobnego w zakresie metalowym przyjmie przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu z dniem 1 stycznia 1957 r. Reflektuje się tylko na pracownika z praktyką kilkuletnią. Wynagrodzenie wg grupy III F z premią finansową wzgl. produkcyjną. Oferty z podaniem dotychczasowego przebiegu pracy kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K4624.

2 portierów oraz pracowników fizycznych do produkcji na warunkach 6-godz. dnia pracy, przyjmą zaraz Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne Poznań - Staroleka, ul. Forteczna 12/14. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. K4627

Kuchmistrza zaangażuje zaraz Dyrekcja Państwowego Sanatorium dla Nerwowo-Chorych w Kościanie. Warunki przyjęcia: wysokie kwalifikacje zawodowe i dłuższa praktyka - potwierdzone dowodami. Warunki płacy: 1300,- do 1560,- zł, mieszk. plus bezpłatne wyżywienie. K4628

**Maria Suchocka**  
I voto Jankowska  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 29 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.  
W smutku pogrążona rodzina  
Poznań, Środa. 25386g

**Józef Dymek**  
W Zmarłym stracił sumiennego pracownika oraz dobrego koleżę.  
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 14 w Ostrorogu.  
Pracownicy Zespołu PGR Dobrojewo. 25333g

**Antoni Białecki**  
przeżywszy lat 66.  
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Janikowie.  
W głębokim smutku pogrążeni żona, córki, zięćowie i wnuki  
Poznań, Racławicka 58 m. 3. 25350g

**Olga Kadzińska-Bukczyńska**  
lekarz stomatologii  
Pogrzeb odbędzie się dziś w sobotę, 29 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.  
W ciężkim smutku pogrążeni mąż z dziećmi, rodzice, teściowie, rodzeństwo  
25327g

**Stanisław Helak**  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 31 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Janikowie.  
W głębokim smutku pogrążona rodzina  
Poznań, Kasztelańska 11, w koł. Kostrzyzna Wlkp. 25399g

**WYKONUJEMY USŁUGI Z ZAKRESU:**  
elektroinstalatorstwa, naprawy silników elektrycznych, gromochronów, dzwignów, chłodnic, radiotechniki, aparatów elektronowych, teletechniki, akumulatorów i urządzeń sygnalizacyjnych - alarmowych.  
Ceny ściśle kalkulowane wg cenników urzęd. bez doruczenia dodatk. kosztów na rzecz Spółdzielni.  
POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚNICZA ELEKTROTECHNICZNA W POZNANIU, ul. Mostowa 14a, tel. 525-91. K4590

**Bilardy piramidkowe - karambolowe**  
sprzeda  
STOLARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY JEDNOŚĆ ROBOTNICZA  
w Rawiczu, ul. Grunwaldzka 23. K4435

| Praca                                                                                                                                                                                                     | Kupno                                                                                                                                                                                                              |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Uczeń krawiecki i uczennica na prace miarowe potrzebni, Glinka Głogowska 175. 25091g                                                                                                                      | Planino kupię. Poznań, tel. 643-91. 25144g                                                                                                                                                                         |
| Przyjmę lakiernika lub pracownika obeznanego w pracach malarskich. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25147g.                                                                                    | Kupuję maszyny rzeźnicze, majoranek, czosnek, pieprz, jellita z uboju gospodarczego. Stanisław Górski, Poznań Wrońska 12. 25156g                                                                                   |
| Przyjmę tokarza i drykiera na stałe lub dorywczo. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25163g.                                                                                                     | Młoty pneumatyczne na sprężone powietrze do rozbijania bruków i betonów oraz wiertarki udarowoobrotowe do wiercenia w kamieniu łomem kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Katowice, Mickiewicza 9 pod „Wiertarki”. K4633 |
| Dentystycznego technika, specjalistę w stali, miękkich metalach i piastyku poszukuję. Oddam do dyspozycji urządzenie laboratoryjne, łącznie - topiła. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25180g. | Motocykl WFM, najchętniej nowy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25150g.                                                                                                                          |
| Pomoc domowa, dochodząca potrzebna zaraz. Poznań, Dąbrowskiego 8 m. 5. 25282g                                                                                                                             | Samochód ciężarowy do jednej tony w dobrym stanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25168g.                                                                                                       |
| 2 pomocników pantoflarskich przyjmę. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25201g.                                                                                                                  | Kupię prasę hydrauliczną oraz walcę do gumy. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25171g.                                                                                                                   |
| Pomoc domowa do trzech dorosłych osób potrzebna. Poznań Grotzgera 14 m. 4. 25211g                                                                                                                         | Wiertarkę łańcuchową kupię. Stalarnia, Poznań, Mała Gostyńska 7a. 25190g                                                                                                                                           |
| Pomoc domowa - gospośka do 3 osób potrzebna. Poznań, Chęcińskiego 8 m. 7. 25237g                                                                                                                          | Kupię motocykl WFM. Barełkowski, Poznań, Gwardii Ludowej 59 m. 10. 25202g                                                                                                                                          |
|                                                                                                                                                                                                           | Maszynę do szycia, chociaż starszy system kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25212g.                                                                                                               |
|                                                                                                                                                                                                           | Motocykl WFM nowy lub mało używany kupię. Poznań - Rataje Jastrzębia 6 m. 2. 25221g                                                                                                                                |
|                                                                                                                                                                                                           | Maszynę do szycia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25231g.                                                                                                                                       |

**Nanka**  
Kurs pisanie na maszynach organizuje: Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań ul. Chęcińskiego 7 tel. 653-11. Zamieszczenia w ogłoszeniach korzystają ze zniżek kolejowych. 24957g

Tańców nowoczesnych ludowych wyucza: Szczęśliwna, Poznań, Marcinkowskiego 2a, parter. 25078g

**Mieczysław Żychowicz**  
długoletni kierownik działu skupu naszej spółdzielni  
Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. w Księżu.  
W Zmarłym straciła spółdzielni oddanego koleżę i fachowego pracownika.  
Cześć Jego pamięci!  
Rada Zakładowa Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Księżu Wlkp. K4647

**Aleksander Trinczek**  
W Zmarłym straciła Politechnika Poznańska wieloletniego oddanego swemu zawodowi pracownika.  
Pogrzeb odbył się dnia 27 bm. na cmentarzu na Górczynie.  
Politechnika Poznańska. K4649

**mgr inż. Rajmund Krukowiecki**  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 31. 12. 1956 r. o godz. 13 z Rejonu L. P. Wągrowiec.  
W głębokim smutku pogrążeni żona, matka i rodzina  
25379g

**Leona Gwojdzinskiego**  
serdeczne podziękowania składają żona i synowie  
25224g

**mgr inż. Rajmund Krukowiecki**  
główny inżynier z-ca dyrektora Rejonu Lasów Państwowych Wągrowiec odznaczony srebrnym krzyżem zasługi i medalem 10-lecia Polski Ludowej.  
W Zmarłym stracił serdecznego koleżę, wzorowego pracownika, oddanego całkowicie pracy zawodowej.  
Cześć Jego pamięci!  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 31. 12. 1956 r. o godz. 13 - z Rejonu L. P. Wągrowiec.  
Dyrekcja Rada Zakładowa Koledzy i Koleżanki Rejonu Lasów Państwowych Wągrowiec 25380g

Zawiadamiam Szan. Klientelę  
**O OTWARCIU**  
przy swym zakładzie malarskim  
**LAKIERNI**  
Przyjmuję do lakierowania: samochody, aparaty medyczne i wszelkie aparaty do natryskiwania - od sektora uspołecznionego i prywatnego, bez ograniczeń.  
**M. PIECHOCKI,**  
mistrz malarski i lakiernicz, Poznań, Goleśzowska 20, tel. 508-82.  
Członek Pom. Spół. Budowlanej, Poznań, 27 Grudnia 5. 25228g

**Sprzedaż**  
Wózki dziecięce, autka drewniane autka koszykowe, czeskie, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe, giete oraz łańkowe polecą: Bracia Chojnacy, Poznań Wrońska 25. 22971g

Wieczorowe suknie taflowe i brokatowe polecą: „Femina”, Poznań, Fredry 3 m. 7. 24950g

Wózki dziecięce autka drewniane autka koszykowe, czeskie, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe, giete oraz łańkowe polecą: Bracia Chojnacy, Poznań Wrońska 25. 22971g

Ciągnik marki „Gildner” 19 PS w dobrym stanie oraz silnik 18 PS dwucylindrowy, na ropę sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 nr 25059g.

Pracownia galanterii i bielizny - w dużym wyborze poleca do dalszej sprzedaży. Poznań Wrońska 24 tel. 505-68. 24985g

Planino sprzedam. Poznań, Umińskiego 10 m. 18. 25149g

Lisy hodowlane platynowe z własnej hodowli sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25185g.

Sprzedam krosno ręczne, nowoczesne ulepszone wraz z wszystkimi przyrządami. Wągrowiec, ul. Czerwonej Armii 4. 25205g

Planino w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Ślarska 6 m. 3. 25352g

Brame, furtkę, słupki, siatkę sprzedam. Poznań, Rataje 44 - warsztat. 25206g

Sprzedam maszyny rzeźnicze: kuter, wilek, nakładarkę. Władysław Wachs, Jary p-ta Obozniczy Śląskie. 25217g

**Lokale**  
Lekarska - dentystyka 6 dni w miesiącu przebywająca w Poznaniu poszukuje samodzielnego pokoju. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25214g.

Poszukuję pokoju z kuchnią na przedmieściu lub okolicy Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25362g.

Mieszkania do remontu poszukuję. Eventualnie posiadam pokój do zamiany. Majchrzak, Poznań, Szmarzewskiego 32. 25213g

Rodzeństwo studiujące poszukuje pokoju najchętniej Stare Miasto. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25218g.

Blurko korzystnie sprzedam. Poznań, Plekary 22/23. Stalarnia Burdelski. 25266g

Wszystkim Krewnym i Znajomym za wyrazy współczucia wieniec i kwiaty, którzy oddali ostatnią przysługę śp.  
**Wojciechowi Rothowi**  
zmarłemu 17 grudnia 1956 r. a w szczególności Ks. Proboszczowi Szczepanowi Czemplikowi, Ks. Prof. Michałowi Peterowi, Siostrze Elżbietankom i Serafitem - składamy serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ”.  
Żona i rodzina  
25339g

Wszystkim Pracownikom Zespołu PGR Niepruszewo, Kolegom, Znajomym i Rodzinie za okazane współczucia, złożone wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie mojego męża i naszego ojca, śp.  
**Andrzeja Łysiaka**  
serdeczne podziękowania składają żona i synowie  
25224g

Przewielebnemu Duchowi Świętemu, Krewnym, Przyjaciolom, Kolegom, a szczególnie Muzykom i Dyryktorom Państwowego Filharmonii Poznańskiej oraz Wszystkim, którzy złożyli wyrazy współczucia, kwiaty i wieniec oraz za udział w pogrzebie śp.  
**Leona Gwojdzinskiego**  
serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ” składają dzieci i rodzina  
25191g

**mgr inż. Rajmund Krukowiecki**  
główny inżynier z-ca dyrektora Rejonu Lasów Państwowych Wągrowiec odznaczony srebrnym krzyżem zasługi i medalem 10-lecia Polski Ludowej.  
W Zmarłym stracił serdecznego koleżę, wzorowego pracownika, oddanego całkowicie pracy zawodowej.  
Cześć Jego pamięci!  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 31. 12. 1956 r. o godz. 13 - z Rejonu L. P. Wągrowiec.  
Dyrekcja Rada Zakładowa Koledzy i Koleżanki Rejonu Lasów Państwowych Wągrowiec 25380g

**ZAPRASZAMY**  
na  
**NOC SYLWESTROWĄ**  
do  
**BARU DOMU TURYSTY**  
Poznań, Stary Rynek nr 91  
(wejście z ul. Wronieckiej)  
Zamówienia na pozostałe stoliki przyjmują kierownictwo Baru, tel. 15-13 i 514-20 K4635

**Życzenia**  
pomyślnego Nowego Roku  
składamy rodzinie i znajomym  
ofiarując losy nowej Loterii Pieniężnej  
K4451

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ODZIEŻĄ W POZNANIU**  
zawiadamia,  
że w dniach od 2-5 stycznia 1957 r.  
**PRZEPROWADZA INWENTURĘ**  
w Hurtowni Poznań w magazynie nr 2 odzież służbowa i robocza oraz w magazynie nr 5 konfekcja cięka, ubiory damskie i męskie i z tego powodu magazyny w w. **BĘDĄ NIECZYNNE.**  
K4692

Komfortowego, samodzielnego, 2-pokojowego mieszkania poszukuje do remontu wykończenia. Posiadam jeden pokój samodzielnie w centrum do zamiany. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 25107g.

Student pracujący szuka pokoju przy spokojnej rodzinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25227g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Szczecinie na mieszkanie w Poznaniu, sprawa do omówienia. Poznań, Jeżycka 33 m. 12. 25254g

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią, łazienką do remontu ewentualnie po remoncie. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 35 dla 25281g.

Poszukuję pokoju z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25264g.

Lokalu przemysłowego od 40 m² spiesznie poszukuję. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25274g.

Zamienię mieszkanie trzy-pokojowe samodzielnie pełnokomfortowe, obok pl. Wolności, na samodzielne 2½ wzdłuż dwupokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25292g.

**Lekarskie**  
Dentysta Stępa, Poznań, Wielka 10 przyjmuje codziennie. Specjalność nowoczesna technika stomatologiczna. Ceny przystępne dla świata pracy. 25182g

**Zguby**  
Teczke skróconą pozostawioną w pocztu Ostrow Wlkp. - Poznań (planowy kurs godz. 18.50) dnia 24 bm., proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Leżno, Klonowicza 9 m. 1, wzdłuż Wawrzyniaka 5 m. 5. 25279g

Zaginiony folder czystej rasy w sobotę wieczorem na ul. Dąbrowskiego. Oddać za wysokim wynagrodzeniem. Poznań Wawrzyniaka 5 m. 5. 25309g

Na trasie Poznań - Wrocław zgubiono portfel z dokumentami oraz książeczkę PKO na nazwisko Tadeusza Tonder, Kościan, Surzyńskiego 22. 25299g

**Różne**  
Solidnym zlecę wykonanie form wtryskowych. Zgłoszenia: Genowefa Włodarska Warszawa 33, poste-restante. K4573

„Wigum” Poznań - Strzelecka 21 tel. 95-40. Naprawa opon, śniegowców butów gumowych i obuwiu na kauczu. 24784g

Specjalistka na suknie wieczorowe i balowe polecą się. „Femina” Poznań, Fredry 3 m. 7. 24952g

Eleganckie suknie ślubne, welony wypożyczam. „Elegancja” Poznań, Czerwonej Armii 9. 24817g

Poszukuję wytwórcę fiolet skłanych nadających się do celów kosmetycznych. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25115g.

Przedstawicieli do zbierania zamówień na obrazy treści religijnej przyjmie z powiatów Nowy Tomyśl i Wolsztyn. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25248g.

Eleganckie suknie ślubne, welony wypożyczam. „Elegancja” Poznań, Czerwonej Armii 9. 24817g

Karte rzemieślnicza (bielizniarstwo) posiadamy. Oczekujemy propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25286g.

**Głos WIELKOPOLSKI**  
Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy: dział informacyjny: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretariat redakcji: 649-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia „Głos” - 620-52.  
Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Świerczewskiego nr 3 tel. 624-59 czynne od godz. 8-16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.  
Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-7-2223



## Wagrowiec czeka na łazienki

W ostatnich dniach Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Poznaniu zatwierdził projekt przebudowy dawniejszej elektrowni miejskiej w Wagrowcu na łazienki miejskie i pralnię publiczną.

Teraz tylko od Prezydium MRN i od przedsiębiorstwa budowlanego zależy, w jakim terminie mieszkańcy otrzymają łaźnię i pralnię.

(kdw)

## 50 razy na amatorskiej scenie

Niewiele jest takich, którzy z amatorskiego zajmują się pracą kulturalno-oświatową. Takim działaczem społecznym jest Stanisław Michalski z Nowego Miasta, który w dniu 23 bm. po raz 50 występował w zespole amatorskim Polskiego Związku Wędkarskiego — Koło Nowe Miasto, które wystawia dramat Roberta Rydza pt. „Zemsta Cygana”.

Zaznaczyć należy, że jubilat jest również reżyserem tej sztuki.

Aleksander Kutyla

## Zalesić nieużytki!

Przeprowadzone ostatnio obliczenia przez Powiatową Komisję Planowania Gospodarczego wykazują, że w powiecie kaliskim stan nieużytków nadających się do zalesienia wynosi ponad 4.500 hektarów.

Nieużytki znajdują się na terenie 50 gromad między innymi — w Zakrzynie 244 ha, Stobnie 104 ha, Liskowie 177 ha, Dzierżbnie 149 ha, w Chelmiech 147 ha.

(t)

## Osiemset wniosków na szesnaście milionów złotych

Poszedłem w ślad za pewnym panem, który pytał wóznego banku: „Gdzie tu załat-

## Mimo 90 lat — na rowerze

W dniu dzisiejszym kończy 90 rok życia jeden z najstarszych obywateli powiatu wolsztyńskiego, Stefan Ratajczak, zamieszkały w Stodolsku, gdzie przez 14 lat był sołtysiem. Wychował on 8 dzieci. Dostojny senior cieszy się ogólnym szacunkiem. Codziennie lubi poczytać gazetę. Mimo tak poważnego wieku jeszcze w lecie bież. roku przejeżdżał on krótsze trasy na rowerze.

Stefan Ratajczak pochodzi z drugowiejskiej rodziny chłopskiej, ośiadłej na Jaźnie pod Kopaniną. Ojciec jego dożył lat 81, a matka zmarła w 194 roku życia. Natomiast babka żyła aż 110 lat.

Sędziwemu Jubilatowi życzymy zdrowia i doczekania się wieku swej babki.

J. W.

## Kina

KALISZ — Wolność: „Góra tajemnic”, Stylowe: „Paryski listonosz”, OSTROW — Przewodnik: „Dziecko potrzebuje miłości”, Słońce: „Tajemnica wiecznej nocy”, GNIEZNO — Polonia: „Mała Anna Zachęta”, Lech: „Ostatni most”, LESZNO — Sportowiec: „Zakończani z Villa Borghese”.

## Radio

PROGRAM I  
Fala 1322 m  
15.10 — pieśń Edwarda Griega, 15.30 — koncert z płyt „Muza”, 16 — z życia Związku Radzieckiego, 16.30 — etudy koncertowe, 17 — program dnia, 17.05 — audycja dla dzieci starszych, 17.35 — muzyka ludowa Hiszpanii, 18 — felieton literacki, 18.10 koncert żywych w oprac. Kaz. Zaleskiego, 19.05 — „Autorki”, słuch. wg H. Sienkiewicza, 19.35 — koncert krakowskiej orkiestry PR, 20.30 — przegląd wydarzeń kulturalnych zagranicą, 21.30 — wieczór rozrywkowo-taneczny, 22 — wesoly kramik, 22.15 — d. c. wieczoru rozrywkowo-taneczny, 23.10 — muzyka taneczna.  
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

## Rozmawiamy z KANDYDATAMI

# Obywatel Ostrowa



Dyrektor Zakładów Naprawczych Taboru Kolej. w Ostrowie, kandydat na posła z okręgu ostrowskiego — Leonard Małeki, cieszy się opinią dobrego gospodarza. On to właśnie w dużym stopniu przyczynił się do rozbudowy Zakładów, dzięki czemu wielu ludzi nie posiadających pracy otrzymało dodatkowe zatrudnienie.

Od czasu, kiedy dyr. Małeki objął kierownictwo — wzrosły przeciętne zarobki pracowników. Znany jest on również w Ostrowie jako zapalony działacz sportowy, wiele zrobił dla sportu na stanowisku przewodniczącego rady Koła Sportowego „Kolejarz-Ostrowia”. Dyr. Małeki w ogóle żywo interesuje się życiem miasta.

Kiedy na wstępie naszej rozmowy zapytałem, kto wysunął jego kandydaturę — odrzekł, że początkowo nawet o tym nie wiedział. Dopiero

później poinformowano dyr. Małeckiego, iż społeczeństwo miasta proponuje jego kandydaturę na posła.

— Może, dyrektorze, opowiecie coś o sobie?

— No, cóż: mam lat 48, w kolejowych zakładach naprawczych pracuję 33 lata. Pierwsze kroki stawiałem w Poznaniu jako ślusarz. Później awansowałem na majstra. W czasie okupacji zatrudniony byłem również w zakładach naprawczych. Po wojnie pracowałem najpierw jako zastępca naczelnika warsztatów w Ostrowie, następnie powołano mnie na stanowisko dyrektora zakładów naprawczych w Pruszkowie. Tam też wybrany zostałem posłem do Sejmu. A od roku 1953 jestem dyrektorem ZNTK w Ostrowie.

— Jakie problemy miasta interesują pana najbardziej?

— Są 3 sprawy, które pochłaniają moją uwagę. Pierwsza — to zatrudnienie, przy czym szczególnie nacisk kładę na młodzież. Musimy zrobić wszystko, aby jak najmniej ludzi było bez pracy.

— W jaki sposób można to osiągnąć? Czy ma pan na myśli budowę nowych zakładów?

— Nie. Przede wszystkim należy rozbudować istniejące. Sam staram się uścisnąć dalszą rozbudowę ostrowskich ZNTK. Na ten cel otrzymaliśmy 163 mln. zł. Przy puszczałnie do roku 1960 w naszych zakładach znajduje się 2500 ludzi. Druga sprawa, która leży mi na sercu, to budowa w Ostrowie szpitala. Gdyby został wybrany na posła, będę walczył o to, aby budowę szpitala rozpocząć w najbliższym czasie.

— A trzecia sprawa? — wtrącam.

— Trzecia sprawa jest najtrudniejsza do rozwiązania. Jest to wiecznie aktualna kwestia mieszkaniowa. Moim zdaniem sytuację mieszkaniową można by choć w części poprawić przez budownictwo zakładowe. Gdyby wszystkie zakłady pracy budowały domy dla swoich pracowników, z pewnością zmniejszyłby się głód mieszkaniowy. Niestety — dyrekcje niektórych przedsiębiorstw w Ostrowie nie wykazują zainteresowania tą sprawą. Nasze zakłady rozpo-

częły budowę własnego osiedla. W roku 1960 ma się ono składać z 20 dużych bloków.

— A jakie inne problemy — pana zdaniem — zasługują na spieszne rozwiązanie?

— Jednym z zagadnień, którym powinien się zająć przysły Sejm, są emerytury, dotychczas jeszcze stanowczo za niskie. Należy zapewnić ludziom idącym na emeryturę dostateczne warunki utrzymania. Interesuję się także zasypanywanym obecnie kanałem gliwickim, łączącym okrąg ślaski z Odrą. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie zostanie on wybudowany, a przez użycie kanału do transportu węgla, zaoszczędzilibyśmy 40 parowozów — jak obliczyłem — na dobę, nie mówiąc o wagonach. Można by ich użyć gdzie indziej. Kanał odegrałby znaczną rolę w kolejach łączących Śląsk z Wybrzeżem. Zasypanie kanału — to moim zdaniem, wielki błąd.

— Z tego, co pan mówi, wynika, że absorbują pana sprawy związane nie tylko z Ostrowem. Jeszcze jedno pytanie: — Czym się pan najchętniej zajmuje w życiu prywatnym, nie jako dyrektor ani działacz społeczny?

— Pasjonuję się sportem. Lubię także szachy. Najwięcej jednak czasu poświęcam Zakładom. To chyba moja największa pasja życiowa. Przez te 33 lata człowiek się do nich przywiązuje...

Opowiadano mi, że dyrektora można często zastać w Zakładach o... pierwszej czy drugiej w nocy, czego oczywiście nie pochwalam. Rodzina i dom ma także swoje prawa.

Rozmawiał: Miroslaw IDZIOREK

## Z marką „HCP”

Z Zakładów HCP odszedł pierwszy transport obrabiarek i urządzeń zamówionych przez Czechosłowację. W transporcie tym znajdują się 3 wiertarki, 5 rewolwerów pionowych oraz prasa o sile nacisku 315 ton. Poprzedniego dnia do Egiptu — również po raz pierwszy — wysłano 2 wiertarki.

Tuż przed świętami kilka obrabiarek powędrowało na Daleki i Bliski Wschód. (PAP)

## Są możliwości

W Referacie Zatrudnienia Prezydium PRN w Rawiczu zarejestrowano ponad 160 ludzi poszukujących pracy. Częściowo rozwiązały ten problem Rawickie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, które uruchomiły nową taśmę i zaangażowały 74 kobiety.

A co z resztą poszukujących pracy? Powszechnie mówi się w Rawiczu, że nie wykorzystamy gmachu więzienia, naprzeciw Poczty przejmie RZPO i uruchomi dalsze taśmy, co pozwoli zatrudnić ponad 200 ludzi. Trudność jednak w tym, że pomieszczenia tego budynku wymagają przeróbki. Na to trzeba czasu. Ale przedstawiciele RZPO widzą natychmiastowe rozwiązanie. Twierdzą oni, że w gmachu po GOM przy ul. Kamińskiego można jeszcze w tym roku wstawić maszyny, które w Łodzi czekają na odbiór i zaangażować ponad 200 ludzi, to mogliby znaleźć pracę młodociani i inwalidzi, jeżeli Min. Przemysłu Lekkiego odpowiednio obniży normy

## Wyniki świątecznej gry liczbowej

Na czwartą — świąteczną — grę liczbową wpłynęło ogółem 14 328 kuponów. W związku z doliczeniem do tej liczby 692 kuponów z poprzedniej gry, które nadeszły po terminie, na nagrody I stopnia przypada do podziału 6 908 zł oraz na nagrody II i III stopnia po 4.506 zł.

W IV Poznańskiej Grze Liczbowej wylosowano następujące numery: 15, 16, 17, 56 i 86.

## Rosną szeregi rzemiosła

Jak nas informuje biuro Cechu Rzemiosł Różnych w Obornikach do połowy grudnia br. tamtejsze Prez. Powiatowej Rady Narodowej wydało już około 40 kart rzemieślniczych. Przeważają przy tym zawody: stolarstwo, kłodziejstwo i szewstwo. Dwunastu rzemieślników założyło swe warsztaty na wsi.

Faktem godnym zanotowania są zakłady uruchomione przez ludzi, którzy opuścili pracę w biurach. Np. Władysław Krzysztof z Murowanego Gołszyna założył betoniarnię, a Stefan Kurkiewicz, były magazynier w GS, kłodziejstwo. Pracownik Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Wagrowcu ob. Zdzisław Prochowski uruchomił w Obornikach zakład budowlany (murarstwo, ciesielstwo bud.).

Stusznemu prądowi ożywienia drobnej wytwórczości przeszkadzają w poważnej mierze braki lokalowe, niestety przynajmniej na razie nieusuwalne.

(zm)

## Głos SPORTOWY

## Dzielić po aptekarsku lecz sprawiedliwie

Najważniejszym problemem poznańskiego pływactwa jest kwestia treningów zimowych. Jedyna pływalnia kryta, jaką posiadamy w Poznaniu, nie może zaspokoić ciągle wzrastających potrzeb pływaków wielkopolskich; toteż z chwilą nadejścia sezonu zimowego nasi trenerzy są w nie lada kłopotcie, by sprawiedliwie rozdzielić godziny treningów w pływalni.

Na niedawnym zebraniu Rady Trenerów Sekcji Pływania WKKF, znająca najbardziej potrzeby poszczególnych sekcji, opracowała plan treningów na rok 1957, który spotkał się z aprobatą kół. Nie znalazł on jednak uznania w oczach Prezydium Sekcji Pływania, które obradując w mocno uszczuplonym składzie (4 członkowie oraz niektórzy zaproszeni trenerzy), opracowało własny podział godzin — mocno krzywdzący niektóre kluby. Mam tu na myśli Sekcję Włókniarza, liczącą 150 członków, gdzie na treningi przychodzi przeciętnie około 40 zawodników, a na masową naukę pływania regularnie 70 uczestników. Sekcji tej przydzielono 4 godziny tygodniowo, zamiast 8 posiadanych dotychczas. Nie wiem, jak sobie wyobrażali treningi tej sekcji działacze prezydium. Wydało się, że przeprowadzanie normalnych treningów w tych warunkach jest rzeczą niemożliwą.

W podobnej sytuacji znajduje się także KS Unia, której również przydzielono 4 godziny treningów w miejsce 6 dotychczasowych. Jak informuje instruktor pływacki tej sekcji — Myszowski, treningi pływaków Unii będą sprowadzały się jedynie do... kąpiel. Mocno pokrzywdzono także liczącą wielu młodych entuzjastów pływania sekcję ZS Zryw, której przyznano tylko 3 godziny.

Pozostawienie tego stanu rzeczy stawia wyżej wymienione kluby przed groźbą rozwiązania, gdyż pracując w takich warunkach, niesposób jest osiągnąć jakiegokolwiek wyniku.

Wydało się, że warto by poświęcić jeszcze jedno zebranie prezydium sekcji z udziałem przedstawicieli wszystkich kół i sprawiedliwie opracować plan treningów na pływani. Tym

## A jednak na trawie...

Wśród motorowców polskich trwa intensywna praca organizacyjna, zarówno w związku z obecnymi przeobrażeniami w sporcie, jak i z przygotowaniami do zbliżającego się sezonu. Jeszcze toczy się spór, czy pozostawić przy życiu obecny Polski Związek Motorowy (jednoczy obecnie motocyklistów i automobilistów). Motocykliści za wszelką cenę pragną reaktywowania PZ Motocyklowego, samochodziarstwo — Automobilklubu Polski z jego wojewódzkimi filiami. Oba związki posiadają bogatą tradycję.

Motocykliści pragną wysięgi uliczne przenieść na tory trawiaste i „przebiec”. Zdaje się, że popularne wysięgi na torach trawiastych (również w Poznaniu na Woli) zostaną wznowione. Zresztą jazda na trawie jest znacznie bezpieczniejsza od wysięgów ulicznych.

Również żużlowcy wysunęli szereg poprawek celem zwiększenia bezpieczeństwa podczas wysięgów. Program motocyklistów i automobilistów ustalony zostanie w ciągu przyszłego miesiąca. Wiadomo już teraz, że motocyklistów czekać będzie pojedynek z Anglikami, Szwedami, Niemcami i Finami. (x)

bardziej, że oprócz miejscowych kół, z krytego basenu będą niewątpliwie chcieli skorzystać również pływacy niektórych kół z terenu województwa. (of)

## Puchar Davisa zdobyli tenisisci Australii

Dzięki zwycięstwu Hoada i Rosewalla nad Amerykanami Seixasem i Giammalva, Australia zdobyła prowadzenie 3:0 w finale Pucharu Davisa, zapewniając sobie utrzymanie pucharu na rok 1957.

Nie jest to pierwszy sukces australijskich rakiet.

Po wieloletnich sukcesach na różnych kortach świata, Kalifornia — ojczyzna tenisa w USA — utraciła swój prymat. Datuje się to od chwili, gdy doskonały zawodnik, zdobywca największych trofeów świata w „białym sporcie” — Kramer — przeszedł na zawodowstwo i stworzył własną grupę tenisistów.

Amerykanie dokładają jednak wszelkich starań, by Puchar Davisa w najbliższych latach stał się ich własnością. (p)

## Za chulgańskie wybryki — przykładna kara

W ciągu ostatniego sezonu zanotowaliśmy zarówno na boiskach Poznania jako też w innych miejscowościach Wielkopolski skandaliczne awantury, wywołane przez chuliganów. Jeden z takich wypadków zdarzył się podczas meczu piłkarskiego LZS Margonin — Kolejarz Rogoźno. Szczepan Płowenc, zawodnik LZS, po dwukrotnym upomnieniu przez sędziego, prowadzącego zawody, został wydalony z boiska. Płowenc niezadowolony z takiej decyzji dobiegł do sędziego i uderzył go pięścią w tył głowy.

Sekcja Piłki Nożnej WKKF zdyskwalifikowała chuliganów sportowego na pięć lat. Niezależnie od tego odnosi się do GKKF celem zdyskwalifikowania Płowenca dożywotnio, z tym, by karę tę rozciągnąć na wszystkie dyscypliny sportu.

Niezależnie od tego sprawa znalazła się na wokandy Sądu Powiatowego w Chodzieży. Jakkolwiek oskarżony do winy się nie przyznał, a niektórzy z powołanych świadków usiłowali jego występku wybielić — Sąd — wobec bezspornego dowodu winy — skazał Płowenca na trzy miesiące bezwzględnej aresztu.

Ten pierwszy wyrok sądowy, karzący chuliganów sportowego, będzie ostrzeżeniem dla innych.

Dorocznym zwyczajem „zawodowców” kreglarze poznańscy „Warty”, jak również ci, którzy tylko dorywczo spotykają się na reprezentacyjnym, niestety jedynym torze w Poznaniu, zorganizowali po świątecznym „kulaniu” wieczór gwiazdkowy.

Wystąpienia piłkarze, bokserzy, lekkoatleci otrzymali — podczas tradycyjnej lampki wina — nagrody z rąk przewodniczącego Frankowskiego — (na zdjęciu). Fot. „Głos”

